Cena numeru 3 zł.

GRATIS

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | ŚRODA 2 LISTOPADA 1949 ROKU | Nr 301 (1226)

USA izolują W. Brytanię

Gauleiter Trumana - Hoffman - wydziera Anglikom zachodnio-europejskie rynki zbytu

LONDYN (PAP) — Znane ultimatum Hoffmana, domagające się „scalenia gospodarczego" krajów kontynentu Europy Zachodniej, zostało przyjęte w Wielkiej Brytanii z głębokim zaniepokojeniem. Podkreśla się tu, że Hoffman w planie swym przewiduje izolację Wielkiej Brytanii od kontynentu Europy Zachodniej. Rozbicie Europy Zachodniej na strefę kontynentu i na obszar W. Brytanii ułatwi Stanom Zjednoczonym dalszą i głębszą penetrację gospodarczą i polityczną krajów marshallowskich.

„Times" stwierdza, że projekt Hoffmana stawia Wielką Brytanię w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji. Dziennik podkreśla, że Paul Hoffman zaleca Europie Zachodniej takie środki, które w przeszłości budziły krytykę Stanów Zjednoczonych. Dawniej bowiem Amerykanie zachęcali do ożywionej wymiany handlowej między krajami kontynentu europejskiego a W. Brytanią, obecnie zaś dążą do izolacji Wielkiej Brytanii od kontynentu Europy Zachodniej. W tym stanie rzeczy — pisze „Times" — narzuca się pytanie, czy obecny program Hoffmana będzie aprobowany przez USA za rok.

„Times", wysuwając dalsze zastrzeżenia przeciwko programowi Hoffmana stwierdza, że plan jego będzie wymagał ograniczenia brytyjskiej suwerenności narodowej. Dziennik pisze, że Amerykanie w swojej polityce nie liczą się z „głęboko zakorzenionymi aspektami historycznymi i politycznymi Europy"

„Times" przypomina, że u podstaw planu Marshalla znajdowała się teza zwiększenia eksportu europejskiego do Stanów Zjednoczonych. Tymczasem jednak Stany Zjednoczone zamykają się przed Europą Zachodnią wysoką barierą celną, a równocześnie wywierają presję w kierunku obniżenia europejskich taryf celnych. Jest to absurd gospodarczy, który doprowadzić może jedynie do dalszego beznadziejnego pogłębienia deficytu dolarowego, a nie do uzdrowienia gospodarki Europy Zachodniej.

Nowi „władcy świata"

Ostatnie wypowiedzi generałów i polityków amerykańskich — Bradley'a, Johnsona, Eisenhowera, Dullesa, Vandenberga, Marshalla i Hoovera — przypominają żywcem całe kartki z „Mein Kampf" — Hitlera. (z prasy)



GENERAŁOWIE USA:
— My także chcemy się uwiecznić w historii!

(Rys.: Kukryniksy)

Ambasador Chin Ludowych przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). Dnia 31 października br. przybył do Moskwy ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Nang Tsia-Siang oraz personel ambasady. Na dworcu jarosławskim przybyłych powitali: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko, przewodniczący Rady Miejskiej G. Popow, generał P. Artemiew, komendant miasta Moskwy gen. K. Simiłow, gen. Sławin oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR. Na dworcu obecni byli również przedstawiciele szeregu akredytowanych w Moskwie ambasad i poselstw.

32-rocznica Rewolucji Październikowej

jest wspólnym świętem robotników polskich i radzieckich

List załogi huty Kościuszko — do załogi radzieckiej huty Azowstal w Żdanowie

KATOWICE (PAP). — 31 października rb. w hucie „Kościuszko" odbyło się wielkie zebranie załogi, przodującej w Polsce huty „Kościuszko", poświęcone zbliżającej się 32 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Po referacie sekretarza podstawowej organizacji PZPR tow. Romana Błocha, który przedstawił znaczenie Rewolucji Październikowej dla narodu polskiego i dla mas pracujących całego świata, wśród ogólnego entuzjazmu załoga huty „Kościuszko" uchwaliła wysłanie do robotników radzieckich huty „Azowstal" w Żdanowie listu, w którym przesyła gorące proletariackie pozdrowienia z okazji zbliżającego się wspólnego wielkiego święta 32 rocznicy Rewolucji Październikowej.

„Pamiętamy Waszą braterską bezinteresowną pomoc, okazaną w najcięższych dniach odbudowy naszego zakładu pracy — czytamy m. in. w liście — kiedy wyniszczeni wojną przystąpiliśmy do budowy nowego życia. Wasza pomoc w dostawach żywności umożliwiła nam rozpoczęcie pracy, w której z dnia na dzień osiągamy coraz lepsze wyniki. Wasze wspaniałe osiągnięcia są dla nas przykładem i wzorem. My, tak jak i Wy, staramy się pracować coraz lepiej, ulepszamy nasze metody pracy, rozwijamy masowe współzawodnictwo pracy i wynalazczość robotniczą. Ostatnio nasi towarzysze Truchan i Gogolin osiągnęli wybitne skrócenie czasu wytopu stali z 7 godzin do 4 godzin i 10 min. Za przykładem wielu naszych przodowników pracy, cała nasza załoga pracuje z zapałem i państwowe plany produkcyjne wykonujemy rokrocznie przed terminem.

Plan produkcyjny na r. 1949 postanowiliśmy wykonać przedterminowo, tj. na dzień 22 listopada rb. W zrozumieniu znaczenia oszczędnej gospodarki, załoga nasza zobowiązała się wygospodarować w rb. 742 miln. zł. Zobowiązanie to wykonała załoga przedterminowo w dniu 30 września rb. Do końca bież. roku załoga zobowiązuje się do dalszych oszczędności na sumę 260 miln. zł.

W wyniku wydajności naszej pracy osiągamy coraz większe zdobycze socjalne i tak w r. 1949 załoga otrzymała 128 nowych mieszkań robotniczych i znaczną ilość wyremontowanych izb mieszkalnych. Ponadto dzieci naszych pracowników korzystają z nowocześnie urządzonych żłobków i przedszkoli oraz kolonii letnich. W ramach opieki zdrowotnej nad robotnikami załoga nasza otrzymała w rb. ambulatorium dentystyczne najnowocześniej wyposażone.

Te osiągnięcia produkcyjne i socjalne stały się możliwe dlatego, że wypędziliśmy z naszego kraju kapitalistów i obszarników oraz że Wasza wielka ojczyzna, z którą żyjemy w szczerej przyjaźni tak bardzo nam pomaga.

Chcemy, aby nasza praca wzmacniała naszą ojczyznę i służyła obozowi pokoju, na czele którego stoi wielki Związek Radziecki.

Wiemy — czytamy w zakończeniu listu — że Wasze osiągnięcia są naszymi osiągnięciami i dlatego załoga huty „Kościuszko" życzy Wam w dniu naszego wspólnego wielkiego święta, dalszych wspaniałych osiągnięć, które przyśpieszą Wasz marsz do komunizmu. Prosimy Was, abyście nawiązali z nami braterską, hutniczą więź i napisali nam o swoich osiągnięciach i zasłużonych bohaterach pracy, co pozwoli nam jeszcze bardziej poznać się wzajemnie i zacieśnić współpracę w budowie szczęśliwego życia naszych zaprzyjaźnionych narodów.

NIECH ŻYJĄ HUTNICY RADZIECCY! NIECH ŻYJE WIECZNA PRZYJAŹŃ POLSKO-RADZIECKA! NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI, OSTOJA POSTĘPU I POKOJU NA ŚWIECIE! NIECH ŻYJE NAUCZYCIEL I WÓDZ MAS PRACUJĄCYCH TOW. STALIN!"

Wśród wielu złożonych pod listem podpisów członków podstawowych organizacji PZPR, przedstawicieli dyrekcji i Rady Zakładowej widnieją podpisy czołowych przodowników pracy polskiego hutnictwa, pierwszych wytapiaczy huty „Kościuszko" — Floriana Gogolina, Władysława Truchana, Henryka Lorka, przodownicy pracy Anny Szymy i inne.

Warszawa w hołdzie bojownikom socjalizmu

Uroczystości żałobne na stokach Cytadeli

WARSZAWA (PAP) — Dnia 1 listopada br. w godzinach rannych ulicami stolicy ciągnęły pochody z czerwonymi sztandarami pokrytymi kirem. Pochody podążały do stoków Cytadeli, aby na *miejscu straceń złożyć hołd* najlepszym synom ludu polskiego, którzy zginęli w walce z caratem i rodzimą burżuazją.

„Zebraliśmy się na stokach Cytadeli Warszawskiej — mówi wśród głębokiej ciszy kilkutysięcznego tłumu sekretarz Kom. Warszawskiego PZPR — tow. Stanisław Zawadzki — aby oddać hołd najlepszym synom proletariatu, zamordowanym przez oprawców carskich i rządy przedwrześniowe. Oddając hołd prochom bojowników proletariackich pokoleń, przychodzimy jednocześnie czerpać z ich życia i walki siłę i wzór dla nas".

Przypominając, że pierwsze szubienice w Polsce po 1863 roku postawił car na stokach Cytadeli w roku 1886, aby stracić proletariatczyków: Bardowskiego, Kunickiego, Pietrusińskiego i Ossowskiego, mówca podkreśla, że w tym samym czasie burżuazja polska czerpiąca zyski z rozwijającego się przemysłu głosiła, że należy zająć się gospodarką a nie walką z caratem.

„Pod pseudopatriotycznymi hasłami budowy polskiej gospodarki kryła się ideologia zadowolonych z carskiego panowania nowobogackich, którzy w kapitulacji wobec caratu widzieli podstawę rozszerzenia i utrzymania swego bogactwa".

Stracony przez carat Piotr Bardowski był Rosjaninem, członkiem „Proletariatu". Ginąc na szubienicy wzniósł on okrzyk: „Niech żyje swoboda!" Bardowskiego — oświadcza sekretarz KW — zaprowadził do szeregów rewolucji internacjonalizm proletariacki, zaprowadziło go zrozumienie jedności interesów walczącego proletariatu polskiego i rosyjskiego. Za te idee Bardowski oddał życie".

Dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej, Polska odzyskała niepodległość. Burżuazja polska okazała się godnym następcą caratu w dziele dławienia rewolucyjnego ruchu robotniczego. Z jej to rozkazu rozstrzelani zostali członkowie KPP: Hibner, Kniewski i Rutkowski.

Mówca cytuje słowa Hibnera: „Jestem członkiem Komitetu Warszawskiego Komunistycznej Partii Polski. Już w roku 1905 z radością walczyłem o wolność Polski. Czyniłem to, bo wierzyłem, że jeśli powstanie Polska niepodległa, będzie to Polska robotników i chłopów. O taką Polskę walczył mój ojciec w roku 1863".

„Towarzysz Władysław Hibner — mówi dalej sekretarz KW — syn powstańca z 1863 roku, wymarzonej przez siebie Polski nie doczekał. Zamordował go rząd polskiej reakcji, który w Komunistycznej Partii Polski i w Związku Radzieckim widział śmiertelnego wroga.

Ofiary Cytadeli — oświadcza mówca — oskarżają również zdrajców ruchu robotniczego. Dlatego winny one zmobilizować nas do walki przeciwko resztkom wpływów socjal-demokratyzmu, nacjonalizmu i oportunizmu.

Dzisiaj Cytadela jest nie tylko symbolem męczeństwa. W Polsce, która szybko kroczy do socjalizmu, Cytadela jest niemym świadectwem niezniszczalności tej idei, którą car i burżuazja polska chcieli unicestwić na zawsze — niezniszczalności idei socjalizmu, która dziś zwyciężyła i na której opiera się nasze państwo ludowe. Zlikwidowaliśmy w Polsce na zawsze władzę reakcji. Dzieło proletariatczyków, PPS-lewicy, SDKP i L-owców i komunistów — żyje i rozwija się. Od poległych bojowników uczmy się hartu i wierności dla idei socjalizmu."

Po przemówieniach delegacje składały wieńce na miejscu straceń bohaterów polskiego ruchu rewolucyjnego. Wspólnym odśpiewaniem „Międzynarodówki" zakończono uroczystości na stokach Cytadeli Warszawskiej.

Uwaga!

Na str. 2-ej artykuł o pracy tow. Stalina „Kwestia Narodowa a Marksizm" pióra A. Azizjana

Kryzys rządowy we Włoszech

Partia Saragata wycofała swych ludzi z rządu de Gasperi'ego

RZYM (PAP). — Komitet wykonawczy partii Saragata postanowił wycofać swych członków z rządu koalicyjnego. W związku z tym wicepremier Saragat, minister bez teki Tremelloni i minister handlu i przemysłu Lombardo podali się do dymisji.

Dymisja została spowodowana sporami między partią Saragata a chrześcijańską demokracją na tematy personalne. Na decyzję kierownictwa partii Saragata wpłynęła również okoliczność, że partia ta traci w coraz większym stopniu swój stan posiadania. **W tej sytuacji kierownictwo partii postanowiło zademonstrować pozorną opozycję wobec reżimu de Gasperi'ego.**

Protestacyjny strajk powszechny objął całe terytorium Włoch

RZYM (PAP). — Powszechny 8-godzinny strajk, proklamowany przez Włoską Konfederację Pracy **na znak protestu przeciwko krwawej prowokacji policji w okręgu miasta Crotone (Kalabria), przeszedł w atmosferze solidarności i dyscypliny mas pracujących. Środki lokomocji w Rzymie i innych miastach Włoch przestały działać o godz. 16-ej. W wielu ośrodkach przemysłowych odbyły się wiece protestacyjne.**

Na miejsce, gdzie doszło do krwawych zajść udała się komisja członków parlamentu partii demokratycznych.

Uwaga, Towarzysze Radni MRN!

Wydział Administracyjno-Samorządowy Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia wszystkich Towarzyszy Radnych MRN, że dnia 3. 11. 1949 na godzinę przed posiedzeniem MRN, t. j. o godzinie 16-tej, odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PZPR, w lokalu przy ul. Nowotki 16.

Obecność wszystkich Towarzyszy Radnych obowiązkowa.

Wydz. Admin.-Samorz.

Zaprzedani podżegaczom wojennym

przedstawiciele kliki Tito wykluczeni z Światowego Komitetu Obrońców Pokoju

RZYM (PAP) — Obrady Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju zakończyły się. Na ostatnich posiedzeniach przemawiali delegaci Belgii, Iranu, Włoch i Iraku. Postanowiono powołać do życia stały sekretariat Komitetu.

Delegat Belgii przedstawił w swym przemówieniu fatalne skutki planu Marshalla i polityki wojennej kół rządzących Belgii. **Sytuacja gospodarcza Belgii uległa pogorszeniu i stoi pod znakiem wzrostu masowego bezrobocia i pogłębiania się deficytu budżetowego. Złoża uranowe w Kongo Belgijskim zostały zaanektowane przez amerykański sztab generalny, co wywołuje oburzenie narodu belgijskiego. Mówca zaznaczył, że naród belgijski w swej walce o pokój postawił sobie za zadanie doprowadzić do tego, by złoża uranowe w Kongo służyły sprawie pokoju.**

Na ostatnim posiedzeniu dokonano wyboru nowych członków Stałego Komitetu. W skład Komitetu weszli: Wołgin, Nieśmiejanow (ZSRR), Johannes Becher i Bernard Gering (Niemcy), Garaudy (Francja), Mustafa Amin (Syria), Godinowa (Czechosłowacja).

Delegat Libanu Tabet przedstawił rezolucję, potwierdzającą uchwałę w sprawie wykluczenia ze Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju — przedstawicieli kliki titowskiej. Rezolucja ta została jednomyślnie przyjęta.

Skarga Albanii w ONZ

przeciw prowokacyjnemu naruszaniu granicy przez uzbrojone bandy faszystów greckich

TIRANA (PAP) — W związku z wiadomościami Radia Ateńskiego i agencji Reutera o tym, że 25 października 1949 roku „obserwatorzy" Komisji Bałkańskiej byli rzekomo ostrzeliwani z terytorium albańskiego — Albańska Agencja Telegraficzna ogłosiła oświadczenie, w którym stwierdza:

Jak podano do wiadomości 28 października greccy monarcho-faszyści dokonali 25 października dwóch aktów prowokacyjnych, skierowanych przeciwko suwerenności terytorialnej Albanii.

1) 25 października o godzinie 3-ej uzbrojony patrol greckich faszystów przeszedł na terytorium Albanii w pobliżu słupa granicznego nr 39 i dopiero potem, gdy albańska straż graniczna otworzyła ogień — wycofał się na swoje terytorium;

2) w tymże dniu o godz. 17-ej greccy monarcho-faszyści otworzyli ogień z karabinu maszynowego na terytorium albańskie w pobliżu słupów granicznych 69 i 70.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej zawiadomiło o tych prowokacjach ONZ telegramem z dnia 28 października 1949 roku.

Wiadomość, jakoby żołnierze albańscy 25 października otworzyli ogień na obserwatorów Komisji Bałkańskiej jest całkowicie bezpodstawna i służy określonym celom. Albańscy żołnierze graniczni otworzyli ogień jedynie na greckich monarcho-faszystów, którzy naruszyli w prowokacyjnych celach suwerenność terytorialną Albanii.

Każde inne twierdzenie jest niczym innym, jak jawnym oszczerstwem, nie odpowiadającym rzeczywistości i stanowi ogniwo w łańcuchu prowokacji, dokonywanych przez rząd ateński przeciwko Ludowej Republice Albańskiej

Manifestacje robotników Szkocji na cześć delegacji górników ZSRR

LONDYN (PAP). — Masy pracujące Szkocji serdecznie przyjmują przybyłą tam delegację górników radzieckich i zasypują gości pytaniami o życiu w Związku Radzieckim, o warunkach pracy górników radzieckich. Delegaci radzieccy opowiadają o tym, jak żyją i pracują górnicy w ZSRR.

W wielu ośrodkach górniczych Szkocji **ludność urządza na cześć gości radzieckich manifestacje przyjaźni.**

Ukraińska SRR rozwija się i krzepnie

w wielkiej rodzinie narodów radzieckich

Referat sekretarza KP(b)U na sesji Rady Najwyższej USRR

KIJÓW (PAP). Na sesji jubileuszowej Rady Najwyższej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej sekretarz KP(b) Ukrainy N. S. Chruszczow wygłosił referat, w którym omówił doniosłość 10 rocznicy zjednoczenia narodu ukraińskiego, jako wielkiego święta mas pracujących całej Ukrainy, a zarazem ogólnego święta ZSRR.

Masy pracujące naszej Republiki — stwierdził na wstępie Chruszczow — spoglądają dziś z dumą na przebytą drogę i sumują **wyniki historycznych osiągnięć zrealizowanych pod kierownictwem partii bolszewickiej i naszego mądrego wodza i nauczyciela, Wielkiego Stalina.** Dzięki zwycięstwu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej naród ukraiński zniszczył władzę obszarników i kapitalistów, oraz utworzył swe narodowe ukraińskie socjalistyczne państwo radzieckie. Jednakże nie wszystkie ziemie ukraińskie zostały wtedy zjednoczone w ukraińskim państwie radzieckim.

Niecne plany zaborcze zachodnich imperialistów po historycznym Październiku

Usiłując zdławić rewolucję radziecką imperialiści anglo-amerykańscy i francuscy postanowili stworzyć przeciwko naszemu krajowi z wrogich nam państw kapitalistycznych tzw. „kordon sanitarny", aby zaś wzmocnić graniczące z nami państwa kapitalistyczne, dopomogły im do zaboru części ziem ukraińskich.

Mówca przypomina dalej **obłudne stanowisko burżuazyjnych nacjonalistów ukraińskich,** którzy mówiąc o swym dążeniu do utworzenia „wolnej" Ukrainy okazali się w istocie rzeczy zaciętymi wrogami i gnębicielami wolności ludu ukraińskiego.

Lud Zachodniej Ukrainy, Bukowiny Północnej i Ukrainy Zakarpackiej — podkreśla mówca — nigdy nie uznawał władzy okupantów. Ani na jeden dzień nie ustawała tam walka o zjednoczenie z Ukrainą Radziecką. Masy pracujące Lwowa oraz innych zachodnio-ukraińskich miast i wiosek wielokrotnie z bronią w ręku, występowały pod czerwonym sztandarem do walki o władzę radziecką. Tłumiono jednak rewolucyjne wystąpienia tamtejszych robotników i chłopów. W swej polityce kolonizatorskiej okupanci opierali się na ukraińskich nacjonalistach burżuazyjnych.

Rząd radziecki, Partia Bolszewików, narody Związku Radzieckiego pamiętały zawsze o swych uciskanych braciach. Jeszcze na XV zjeździe Partii w 1930 r. Stalin oświadczył:

„W składzie ZSRR jest Ukraina. Jest jednak również druga Ukraina w składzie innych państw".

Te słowa stalinowskie — podkreśla Chruszczow — przypominały narodowi radzieckiemu, a także uciskanym braciom — Ukraińcom, że nadejdzie czas, gdy państwo radzieckie wyzwoli ziemie zachodnio-ukraińskie.

Doniosła ustawa ZSRR po wrześniu 1939 r.

Przypominając okres po wrześniu 1939 r., mówca stwierdza, że data ta zapisała się złotymi zgłoskami w dziejach narodu ukraińskiego. Wówczas to V nadzwyczajna sesja Rady Najwyższej ZSRR zadośćuczyniła prośbie Zgromadzenia Narodowego Zachodniej Ukrainy i przyjęła ustawę o włączeniu Zachodniej Ukrainy w skład ZSRR i o zjednoczeniu jej z Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką.

Później — przypomina Chruszczow — zjednoczyły się również z Ukrainą Radziecką: Bukowina Północna, Obwód Izmailski i Ukraina Zakarpacka. **W ten sposób dokonało się połączenie ziem ukraińskich w ramach jednolitego ukraińskiego państwa radzieckiego.**

Rozwój gospodarczy ZSRR

Chruszczow mówi następnie o szybkim tempie odbudowy przemysłu USRR. Stwierdza, m. in., że plan pierwszych trzech lat powojennej 5-latki stalinowskiej wykonany został na Ukrainie w dziedzinie przemysłu w 103 proc., a plan 9 miesięcy rb. — w 104 proc.

Ogromne sukcesy budownictwa socjalistycznego osiągnięto w obwodach zachodnich, w obwodzie izmailskim i na Ukrainie Zakarpackiej. Rozwój przemysłu obwodów zachodnich postępuje w przyśpieszonym tempie. W latach powojennych powstała nowa gałąź gospodarki narodowej — przemysł gazowy. Zbudowany został gazociąg Daszawa—Kijów. W myśl inicjatywy Generalissimusa Stalina rozwija się uprzemysłowienie starego miasta ukraińskiego — Lwowa.

Mówca opisuje z kolei imponujące osiągnięcia kulturalne obwodów zachodnich i wzrost świadomości politycznej robotników i wszystkich ludzi pracy na tych obszarach.

Dalszą część swej mowy referent poświęcił omówieniu **sukcesów rolnictwa ukraińskiego.**

Wielkie doświadczenie historyczne chłopstwa kołchozowego naszego kraju — stwierdził Chruszczow — **przekonało pracujących chłopów obszarów zachodnich, że tylko w kołchozach można pozbyć się nędzy i zacofania i osiągnąć zamożne kulturalne życie.** Masy chłopskie wkraczają zdecydowanie na drogę kołchozów. Już obecnie w obwodach zachodnich zorganizowano **6 tys. kołchozów,** skupiających 61 proc. gospodarstw chłopskich. Za sukcesy na polu gospodarki rolnej **22 czołowym kołchoźnikom obwodów zachodnich, obwodu izmailskiego i Zakarpackiej Ukrainy nadano tytuły Bohaterów Pracy Socjalistycznej, a 1.042 osoby odznaczono orderami i medalami Zw. Radzieckiego. Są to** — podkreśla mówca — **byli chłopi i robotnicy rolni. Wolna praca w kołchozach przyniosła im chwałę i wysokie nagrody.**

Podniesienie dobrobytu mas pracujących

Chruszczow omawia szczegółowo osiągnięcia na polu **podniesienia dobrobytu mas pracujących, rozwoju nauki, kultury i sztuki, organizacji opieki nad zdrowiem na zachodniej Ukrainie.** W wielu wioskach nie było tam dawniej żadnych szkół, a istniejące szkoły umożliwiały naukę jedynie nieznacznej części dzieci chłopów, głównie bogatej i zamożnej części ludności. Obecnie w każdej wiosce zachodnich obwodów Ukrainy istnieją szkoły, w których **wszystkie dzieci pobierają naukę w języku ojczystym.** W ciągu ostatnich trzech lat w obwodach zachodnich zbudowano 1.087 nowych szkół. Do chwili zjednoczenia w obwodach zachodnich było jedynie 5 wyższych zakładów naukowych, do których uczęszczały przeważnie dzieci kapitalistów, obszarników i kułaków. **Obecnie jest tam 25 wyższych zakładów naukowych i 120 szkół technicznych.**

Na całym terytorium Ukrainy partia bolszewicka wychowała **700-tysięczną armię inteligencji radzieckiej** — pracowników partyjnych, inżynierów, agronomów, nauczycieli, lekarzy i innych specjalistów.

Olbrzymie zdobycze narodu ukraińskiego **we wszystkich dziedzinach życia politycznego, materialnego i kulturalnego — podkreśla Chruszczow — stały się możliwe dzięki temu, że Ukraina radziecka wchodzi w skład wielkiego Zw. Radzieckiego jako równouprawniona Republika. Siła Ukrainy radzieckiej tkwi w przyjaźni narodu ukraińskiego z wielkim narodem rosyjskim i z innymi narodami ZSRR.**

Naród ukraiński wierny będzie swej ojczyźnie socjalistycznej

Lenin i Stalin — stwierdza w dalszym ciągu mówca — **prowadzili zdecydowaną walkę z nacjonalizmem, zarówno wielkorosyjskim jak i lokalnym, walczyli o jedność mas pracujących wszystkich narodowości, wzywali do dalszego zacieśnienia braterskiego sojuszu narodów rosyjskiego i ukraińskiego oraz wszystkich narodów ZSRR.** Mówca podkreśla, że w walce o zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej na Ukrainie olbrzymie znaczenie posiadał fakt, iż **Lenin i Stalin zdemaskowali antynarodową i zdradziecką politykę ukraińskich nacjonalistów burżuazyjnych, którzy zawsze zmawiali się z obcymi zaborcami i wyzyskiwaczami, zawsze byli w obozie wrogów wolnej i niepodległej Ukrainy.**

Leninowsko-stalinowska przyjaźń narodów ZSRR zapewniła Ukrainie olbrzymią pomoc w latach wojny domowej i interwencji, w latach budownictwa socjalistycznego i w okresie wielkiej wojny w obronie ojczyzny.

Toteż — jak podkreślił mówca — narody Zw. Radzieckiego, a w tej liczbie naród ukraiński, wychowane w duchu przyjaźni stalinowskiej, w duchu **płomiennego patriotyzmu radzieckiego, były zawsze i będą wierne swej wielkiej ojczyźnie — Zw. Radzieckiemu.**

Wzrastają siły pokoju

Obszerny ustęp referatu Chruszczowa poświęcony był sprawie wzrostu międzynarodowego autorytetu ZSRR, wzmocnieniu sił demokratycznego obozu antyimperialistycznego, sukcesów socjalistycznego budownictwa w krajach demokracji ludowej.

Z dniem każdym — stwierdza mówca — **krzepnie i rozwija się współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna między krajami demokracji ludowej a ZSRR.** Kraje demokracji ludowej skupiają się wokół Zw. Radzieckiego, gdyż **widzą w nim swego najbardziej stanowczego i konsekwentnego obrońcę.** Masy pracujące krajów demokracji ludowej z doświadczeń swoich dziejów przekonały się, że **tylko ścisła przyjaźń ze Zw. Radzieckim stanowi gwarancję sukcesu na drodze do socjalizmu.** Przyjaźń krajów demokracji ludowej z ZSRR stanowi mocną **gwarancję wolności i niepodległości tych krajów. Ten, kto by usiłował osłabić tę przyjaźń, kto usiłowałby odejść od leninowsko-stalinowskiej polityki internacjonalizmu — ten zdradza swój naród, ten pomaga imperialistom.**

Wymownym tego przykładem jest **tragiczny los narodów Jugosławii.** Zdrajca Tito i jego klika zaprzedając się imperialistom amerykańskim, przekształcili Jugosławię w obóz koncentracyjny. Zlikwidowali oni demokratyczne zdobycze narodów Jugosławii i wprowadzili reżim faszystowski. **Cała postępowa ludzkość piętnuje tę bandę zdrajców, a narody Jugosławii zrywają się do walki przeciw faszystowskiej klice Tito.**

W dalszym ciągu swego referatu Chruszczow wspomniał o **doniosłości wielkiego zwycięstwa rewolucji ludowej w Chinach i utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Nie ma i nie może być obecnie siły — oświadczył mówca — **która zatrzymałaby zwycięski pochód miłujących pokój narodów świata ze Zw. Radzieckim na czele — do komunizmu.**

Kończąc mówca oświadcza: **Naród ukraiński jeszcze mocniej zewrze swe szeregi wokół partii bolszewickiej, wokół Komitetu Centralnego WKP(b), wokół swego Wielkiego Wodza i Nauczyciela Tow. Stalina. Będzie on pewnie kroczył naprzód i wraz ze wszystkimi narodami Zw. Radzieckiego osiągnie nowe zwycięstwa w walce o komunizm.**

Referat Chruszczowa był przerywany wielokrotnie hucznymi oklaskami, a po ostatnich słowach mówcy rozległa się **burzliwa owacja na cześć Generalissimusa Stalina.**

Delegacja uczonych radzieckich w drodze do Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP). Onegdaj bawiła przejazdem w Warszawie w drodze do Czechosłowacji grupa działaczy kulturalnych radzieckich z Iwanem Mieszczaninowem członkiem Radzieckiej Akademii Nauk na czele.

Delegacja uczonych radzieckich weźmie udział w Tygodniu Pogłębienia Przyjaźni Radziecko-Czechosłowackiej.

Na marginesie

Astronom w opałach

Grupa astronomów amerykańskich z obserwatorium w Mac Donald (stan Texas) zaprosiła w ub. r. wybitnego uczonego francuskiego — Daniela Challonge, w celu dokonania wspólnych badań naukowych. By pojechać do USA, trzeba mieć wizę konsularną, — zaś konsulat amerykański w Paryżu tak długo zwlekał z jej wydaniem prof. Challonge'owi, że podróż jego, związana z pewnymi terminowymi obserwacjami, stała się niepotrzebna i bezcelowa.

Nauczeni tym doświadczeniem astronomowie z Mac Donald, zwrócili się za wczasu w bież. roku z zaproszeniem do prof. Challonge'a, precyzując, iż jego przyjazd konieczny jest w sierpniu. Prof. Challonge zwrócił się z kolei do konsulatu USA w Paryżu, z prośbą o udzielenie wizy. W konsulacie poddano francuskiego astronoma szczegółowemu badaniu, jakie są jego poglądy polityczne, jak się zapatruje na plan Marshalla, co sądzi o doktrynie Trumana — itd. itp.

Po ukończeniu tego śledztwa, urzędnik konsulatu oświadczył prof. Challonge'owi, że wizy wydać mu nie może, a to ze względu na następujące okoliczności: po pierwsze, prof. Challonge jest członkiem Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej; po drugie, jako członek tego Towarzystwa, prof. Challonge niewątpliwie solidaryzował się z krytyką przemówienia b. belgijskiego ministra spraw zagranicznych — Spaaka, wygłoszonego w listopadzie 1948 roku.

Oczywiście, zdumiony astronom francuski nie mógł z początku zrozumieć, co wspólnego ma z jego podróżą do USA belgijski minister spraw zagranicznych, nota bene już nie urzędujący. Ostatecznie jednak prof. Challonge zrozumiał, iż p. Spaak był przecież plenipotentem imperializmu amerykańskiego na Belgię, a więc krytyka jego osoby stanowi zarazem krytykę polityki kół rządzących w Stanach Zjednoczonych.

Ostatecznie, prof. Challonge do USA nie pojechał. A z jego przygód, związanych z niedoszłą podróżą wynika, że jeśli ktoś chce badać gwiazdy na niebie „wielkiej demokracji" amerykańskiej, musi uprzednio zaopatrzyć się w świadectwo „prawomyślności" od *policji USA lub też słynnej „komisji* do badania działalności antyamerykańskiej". Inaczej — ani rusz.

B. D.



Katowski uczeń i naśladowca

Makronisos — średniowieczna katownia

Faszystowskie obozy koncentracyjne w Grecji muszą być zlikwidowane

SOFIA (PAP). Dziennik „Mahi" opublikował artykuł generalnego sekretarza greckiej Partii Socjalistycznej Cirimokosa, poświęcony przyjętej niedawno przez władze ateńskie ustawie o „przeszkoleniu narodowym" lub o reorganizacji monarcho-faszystowskich obozów koncentracyjnych na wyspie Makronisos.

W poprzednich artykułach Cirimokos określił tę ustawę „jako uosobienie faszystowskiej samowoli".

Nowa inkwizycja — pisze autor — zalegalizowała użycie gwałtu nad sumieniem obywateli. Wszelkimi środkami, nawet najbardziej okrutnymi, dąży ona do wymuszenia na grzeszniku słów skruchy, skruchy za niedokonane czyny, za niewypowiedziane myśli i za przekonania, których nie posiada.

Oddany na „przeszkolenie" grzesznik winien oświadczyć, że nigdy nie był komunistą i potępia komunizm. Lecz to jeszcze nie wystarcza. Grzesznik winien opublikować to oświadczenie i wysłać do wielu ludzi, winien wystąpić na placu w swoim mieście lub wsi, winien stać się aktywnym agentem reakcji i policji i zasłużyć na ogólną pogardę ludności. Jedynie wtedy partie rządzące uznają, że nie zagraża przyszłym wyborom.

Na zakończenie autor wyraża przekonanie, że obozy koncentracyjne na **wyspie Makronisos będą zlikwidowane, ponieważ ich średniowieczne metody wywołują oburzenie wszystkich prawdziwych demokratów i wszystkich uczciwych ludzi w kraju i zagranicą.**

Narodowy Gruziński Zespół Pieśni i Tańca przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W ramach „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" przybył w dniu 31 ub. m. do Warszawy Narodowy Gruziński Zespół Pieśni i Tańca w liczbie 42 osób.

Gości witali na dworcu: przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki dyr. Kulig i dyr. Makowski, z ramienia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dyr. Konar i ob. Kurylukowa.

W czasie swego pobytu w Warszawie Zespół Gruziński da szereg występów artystycznych.

O PRACY JÓZEFA STALINA

„Kwestia narodowa a leninizm"

Napisał A. Azizjan

W XI tomie dzieł Stalina ogłoszona została po raz pierwszy praca pt. „Kwestia narodowa a leninizm", napisana w 1929 roku.

To wspaniałe dzieło Stalina stanowi dalszy rozwój teorii marksistowsko-leninowskiej; jest ono uzasadnieniem polityki partii bolszewickiej w kwestii narodowej, jest wzorem twórczego marksizmu. W pracy tej po raz pierwszy w literaturze marksistowskiej została wysunięta teza o nowych, socjalistycznych narodach, które ukształtowały się w Związku Radzieckim pod kierownictwem partii Lenina-Stalina; w pracy tej wykazana została zasadnicza różnica między narodami burżuazyjnymi a narodami socjalistycznymi, podkreślona spoistość i żywotność narodów socjalistycznych. Towarzysz Stalin genialnie nakreślił perspektywy dalszego rozwoju narodów i języków narodowych po zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach.

Demaskując nacjonalizm burżuazyjny i podnosząc wysoko sztandar internacjonalizmu proletariackiego, towarzysz Stalin w dziele tym wykazuje olbrzymią życiodajną siłę polityki partii bolszewickiej w kwestii narodowej. Opracowana przez Lenina i Stalina teoria oraz program partii bolszewickiej w kwestii narodowej ucieleśnione zostały zwycięsko w Związku Radzieckim — potężnym, wielonarodowym państwie socjalistycznym.

Punktem wyjścia w pracy „Kwestia narodowa a leninizm" jest rosyjska, marksistowska teoria narodu, opracowana w 1913 roku przez towarzysza Stalina w klasycznym dziele pt. „Marksizm a kwestia narodowa". Pracę tę Lenin nazwał najlepszą ze wszystkiego, co stworzyli marksiści w zagadnieniu narodowym. „Dwie teorie narodu walczyły wówczas, i odpowiednio do tego, dwa programy narodowe: austriacki, popierany przez Bund i mieńszewików, oraz rosyjski, bolszewicki" — pisał towarzysz Stalin (Dzieła, T. IV, str. 370).

W swej pracy „Marksizm a kwestia narodowa" towarzysz Stalin zadał druzgocący cios poglądom i dogmatom oportunistycznym II Międzynarodówki w kwestii narodowej i po raz pierwszy w literaturze marksistowskiej stworzył naukową, materialistyczną definicję narodu:

„Marksiści rosyjscy już od dawna mają swoją teorię narodu. Według tej teorii naród, to historycznie ukształtowana trwała wspólnota ludzi, powstała na gruncie wspólności czterech cech zasadniczych, mianowicie: na gruncie wspólności języka, wspólności terytorium, wspólności życia ekonomicznego oraz wspólności układu psychicznego, przejawiającego się we wspólności specyficznych cech kultury narodowej".*)

Dopiero całokształt tych czterech cech stwarza naród.

Towarzysz Stalin poddał krytyce tych wszystkich, którzy usiłowali uzupełnić tę definicję narodu nową, piątą cechą — posiadaniem własnego odrębnego państwa narodowego. Towarzysz Stalin dowiódł niezbicie, że taki punkt widzenia wyklucza z rzędu narodów ludy uciśnione i niepełnoprawne, usprawiedliwia zabory imperialistyczne i ucisk kolonialny, prowadzi do usprawiedliwienia pozycji nacjonalistów burżuazyjnych, którzy twierdzą, że narody radzieckie po zjednoczeniu w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich rzekomo przestały być narodami.

Marksistowska teoria narodów nabrała olbrzymiego znaczenia międzynarodowego. Doświadczenia Związku Radzieckiego i cała historia narodów w epoce ogólnego kryzysu kapitalizmu potwierdziły, że jedynie na podstawie bolszewickiej teorii narodu rewolucyjna partia proletariacka może wypracować konsekwentnie internacjonalistyczną politykę w kwestii narodowej, uwzględniającą swoiste cechy współczesnych warunków, przeszłości historycznej, bytu, tradycji narodów, znajdujących się na najrozmaitszych szczeblach rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Towarzysz Stalin w swej pracy „Kwestia narodowa a leninizm" wykazał, że tylko na bazie marksistowskiej teorii narodu można słusznie zrozumieć proces powstawania i rozwoju narodów. Stalin poddał krytyce błędne twierdzenie, jakoby narody powstały jeszcze w epoce przedkapitalistycznej.

W epoce przedkapitalistycznej istniały jedynie poszczególne elementy narodu. Znajdowały się one jednakże w stadium embrionalnym i tworzyły jedynie możliwość ukształtowania się narodu w przyszłości w określonych, sprzyjających warunkach. Możliwość ta przekształca się w rzeczywistość w okresie narastającego kapitalizmu z jego rynkiem narodowym, z jego ośrodkami gospodarczymi i kulturalnymi. Wycisnęło to piętno na charakterze narodów, powstałych pod egidą burżuazji, na charakterze powstałych w owym czasie ruchów narodowych. Narody te były burżuazyjne, a ruchy narodowe, noszące w istocie swej charakter burżuazyjny, były związane z losem burżuazji.

„Burżuazja oraz jej partie nacjonalistyczne — pisał towarzysz Stalin — **były i pozostają w tym okresie główną siłą kierowniczą takich narodów. Pokój klasowy w łonie narodu gwoli „jedności narodu"; rozszerzenie terytorium swego narodu drogą zagarniania cudzych terytoriów narodowych; nieufność i nienawiść do obcych narodów; ucisk mniejszości narodowych; wspólny front z imperializmem — taki jest ideologiczny i społeczno-polityczny bagaż tych narodów."**

Przed zwycięstwem Rewolucji Październikowej istniały jedynie narody burżuazyjne i one to właśnie były przedmiotem badania naukowego pracy towarzysza Stalina pt. „Marksizm a kwestia narodowa".

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, która zapoczątkowała nową erę w historii ludzkości, potężnym ciosem rozbiła kajdany ucisku klasowego i narodowego w naszym kraju. W życiu narodów ZSRR zaszły olbrzymie przesunięcia i ukształtowały się nowe narody radzieckie.

„Klasa robotnicza i jej internacjonalistyczna partia — pisze towarzysz Stalin — **są siłą, która spaja te nowe narody i kieruje nimi. Sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem w łonie narodu w celu zlikwidowania resztek kapitalizmu w imię zwycięstwa budownictwa socjalizmu; zniszczenie resztek ucisku narodowego w imię równouprawnienia i swobodnego rozwoju narodów i mniejszości narodowych; zniszczenie resztek nacjonalizmu w imię utrwalenia przyjaźni pomiędzy narodami i ugruntowania internacjonalizmu; jednolity front ze wszystkimi uciśnionymi narodami w walce przeciwko polityce zaborów i wojen zaborczych, w walce przeciwko imperializmowi — takie jest duchowe i społeczno-polityczne oblicze tych narodów."**

Takie narody należy kwalifikować jako narody socjalistyczne.

*) Cytaty z pracy Stalina „Kwestia narodowa a leninizm" zostały zaczerpnięte z polskiego przekładu ogłoszonego w zeszytach „Nowych Dróg" seria filozoficzna 2.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

Musimy mieć coraz więcej dobrego chleba

Cele i zadania Polskich Zakładów Zbożowych

Coraz lepsze zbiory w Polsce zapewniają obfitość chleba, którego braku dziś już nikt w Polsce nie odczuwa. Polityka rządu Polski Ludowej, zapewniająca wsi stałe, opłacalne ceny za dostarczane zboże, dokonana reorganizacja skupu — wydały pożądane rezultaty.

Wykonawcą rządowej polityki w sprawie zboża i dostarczenia chleba ludności pracującej są **Polskie Zakłady Zbożowe, powołane do życia w roku 1948.** One to kierują akcją skupu zboża na wsi i one są głównym dyspozytorem zboża oraz przetworów zbożowych.

Mimo licznych trudności, w jakie zwłaszcza obfitował okres organizacyjny, Polskie Zakł. Zboż. na ogół wywiązują się zadowalająco ze swych zadań. **Plan skupu zboża w województwie łódzkim za trzy kwartały bieżącego roku wykonany został w 93 procent, sprzedaży — w 100,8 proc.** W ciągu tego samego okresu, placówki produkcyjne PZZ na terenie województwa łódzkiego **dostarczyły ponad 91 tys. ton przetworów zbożowych, wykonując plan w 109,3 proc.**

Chcemy jeść dobry chleb

Ale to wszystko nie znaczy, że sprawa chleba jest już zupełnie pomyślnie rozwiązana. Ludność pracująca miast chce nie tylko spożywać chleb w dostatecznej ilości. **Pragniemy, aby był on zarazem smaczny i zdrowy. Kupując chleb z 60 proc. mąki, chcemy, aby rzeczywiście był on upieczony z mąki 60 proc.** Są to słuszne wymagania, które — trzeba stwierdzić — nie zawsze bywają w pełni zaspokajane. Jakość chleba zależy nie tylko od pracy piekarni, z której pochodzi. Zależy ona w znacznej mierze **również od pracy różnych ogniw aparatu, zajmującego się skupem zboża, magazynowaniem, transportem i przemiałem, od pracy Polskich Zakładów Zbożowych.**

Konieczność odpowiedniej klasyfikacji

Skup w terenie dokonywany jest z upoważnienia Polskich Zakładów Zbożowych przez gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Ich aparat, mimo ustawicznego szkolenia, nie zawsze jest w stanie przeprowadzić odpowiednią klasyfikację kupowanego zboża. Powoduje to często konieczność zbędnych transportów (gdy na przykład zboże jakościowo złe kieruje się do magazynów, jako rezerwy), sprawia następnie wiele trudności przy magazynowaniu, a jednocześnie, gdy i ogniwa PZZ nie dokonają właściwej klasyfikacji przyjmowanego zboża — wpływa na jakość mąki.

Stąd wniosek — należy wzmóc szkolenie pracowników, zatrudnionych przy skupie, oraz magazynierów w dziedzinie umiejętnej klasyfikacji zboża i w sposób bardziej racjonalny dysponować towarem, zależnie od jego jakości.

Wędrówki zboża

W województwie łódzkim wyróżniają się trzy powiaty o dużej podaży zboża. Są to powiaty: **łowicki, kutnowski i łęczycki.** Zakupy, dokonywane w tych powiatach, stanowią około 50 proc. zakupów, przeprowadzanych w całym województwie. Wydawałoby się, że tu właśnie powinno ogniskować się przetwórstwo zboża. Tak jednak nie jest. Istniejące tu młyny mogą dokonać przemiału zaledwie nieznacznej części dostarczanego z tych powiatów zboża. Rejonem o dużych zdolnościach przetwórczych, lecz o małej podaży zboża, jest powiat sieradzki. Ale podobnie, jak i rejon pierwszy, wykazuje się on małą zdolnością magazynowania zboża.

Stąd wypływa konieczność dokonywania przerzutów zboża, które odbywa niejednokrotnie długą drogę — najpierw do magazynów, potem do młynów, by wreszcie znów poprzez magazyny, gdzie indziej położone, trafić do konsumenta. Ta wędrówka zboża jest nieekonomiczna, niepotrzebnie absorbuje środki transportowe i powoduje zbędne wydatki.

Niekiedy przyczyną tych niepotrzebnych wędrówek jest niedostateczne wyposażenie techniczne młynów.

Trzeba nowych magazynów i młynów

Przed Polskimi Zakładami Zbożowymi stoi więc zadanie uwzględnienia tych wszystkich potrzeb. W ramach planu sześcioletniego powinny powstać odpowiednio rozmieszczone magazyny i placówki przetwórcze, w taki sposób, aby usunąć niepotrzebne przerzuty zboża i mąki. Trzeba też dokonać udoskonaleń technicznych w pracujących już młynach, zwłaszcza, że nie wszystkie są przystosowane do przemiału pszenicy.

To zagadnienie wiąże się również z **produkcją rolniczą.** Województwo nasze dostarcza poważnych ilości żyta, którego nadwyżki kierowane są nawet do innych części Polski. Uprawa pszenicy zaspokaja natomiast zaledwie 20 procent naszych potrzeb. Musimy więc zaopatrywać się w pszenicę w innych województwach. Przed rolnikiem naszym stoi zatem zadanie możliwie najpełniejszego zwiększenia terenów uprawy pszenicy w naszym województwie.

Bardzo ważnym zagadnieniem pracy Polskich Zakładów Zbożowych jest **planowanie i wykonywanie planów.** Dotychczasowa praktyka wykazuje, że plany roczne skupu zboża są wykonywane, natomiast w wykonywaniu planów miesięcznych są znaczne odchylenia. **A przecież zaopatrzenie ludności w chleb i mąkę musi odbywać się bez żadnych przerw. Nakłada to na cały aparat skupu PZZ i gminnych spółdzielni, jak również na gminne organizacje partyjne obowiązek czuwania, aby plany skupu wykonywane były systematycznie.**



Przed wyborami do ORZZ w Łodzi

przygotowania do akcji wyborczej w pełnym toku

Za kilka tygodni odbędą się wybory do Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi. Wobec tego prezydium ORZZ zwołało instrukcyjną odprawę przedstawicieli Zarządów Oddziałów, Zarządów Okręgów oraz Rad Zakładowych. Przewodniczył odprawie przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych, tow. Krzywański, który wygłosił referat polityczny. Instrukcję omówił tow. Filipiak.

W okresie **przygotowywania wyborów do ORZZ** cała uwaga wszystkich ogniw związkowych musi być skupiona dokoła tego zagadnienia. Żadnych innych akcji nie wolno przeprowadzać w tym okresie. Chodzi bowiem o to, aby wybory stały się wydarzeniem, którym będą żyli wszyscy członkowie Związków Zawodowych.

Aby akcji wyborczej nadać z miejsca właściwy rozmach, w każdym zakładzie pracy powinna się odbyć **wspólna narada członków Rady Zakładowej, mężów zaufania, sekretarzy Organizacji Partyjnej i przedstawicieli dyrekcji.** Na naradach tych zostanie omówiony cały przebieg akcji przedwyborczej i wysunięci zostaną **kandydaci na delegatów.** Należy przy tym pamiętać, by ilość kandydatów była o 50 procent większa od przewidywanej liczby delegatów. Ponadto każdą kandydaturę należy omówić na **zebraniach grup związkowych.** W ten sposób na listę kandydatów wejdą tylko najbardziej zasłużeni i popularni wśród załogi partyjni i bezpartyjni towarzysze, przodownicy pracy — kobiety i mężczyźni oraz przedstawiciele młodzieży.

Jak się będą odbywały wybory w fabrykach? A więc każdy oddział fabryki wybiera w jawnym głosowaniu **delegatów na konferencję zakładową,** w proporcji — 1 delegat na 50 członków Związku Zawodowego. Na konferencji zakładowej, w tajnym głosowaniu, zostaną wybrani **delegaci na konferencję okręgową,** w proporcji — 1 delegat na 2 tysiące członków Związku Zawodowego.

Jeśli chodzi o mniejsze zakłady, to miast konferencji oddziałowych odbędą się **konferencje zakładowe,** które wybiorą delegatów na konferencję międzyzakładową, jak to na przykład nastąpi w branży dziewiarskiej. Należy tu dla jasności dodać, że całkowicie małe zakłady pracy, zatrudniające mniej niż 50-ciu pracowników, wybierają również po jednym delegacie na konferencję międzyzakładową, a Związek branżowy, liczący poniżej 2 tysięcy członków, także ma prawo do wyboru jednego delegata. A więc na konferencji okręgowej będą reprezentowane **wszystkie branże i wszystkie zakłady pracy** — od najmniejszych do największych.

Wybory w pierwszej instancji, to jest oddziałowe, a jeśli chodzi o małe fabryki zakładowe, odbędą się w dniach od 7 do 12 bm., natomiast w dniach od 14 do 16 bm. odbędą się konferencje delegatów, na których zostaną wybrani delegaci na konferencję okręgową. Termin jej zostanie ustalony w najbliższych dniach.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Narady techniczne w MZK

mijają się z celem

Na pewno każdy pamięta, z jakim zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość o urządzaniu we wszystkich zakładach pracy narad technicznych, które miały i w dalszym ciągu mają za zadanie podniesienie jakości produkcji oraz jej usprawnienie. Narady te odbywają się w dalszym ciągu i stały się po prostu chlebem codziennym każdego zakładu pracy.

Również i u nas, w MZK, odbywają się takie narady techniczne, z tą jednak różnicą, że zmieniły one nieco swój charakter od chwili, kiedy je wprowadzono. Każdy pracownik, który bywał na pierwszych zebraniach, mógł zauważyć wówczas niezwykłe zainteresowanie uczestników, olbrzymią żywotność obrad oraz wiele inicjatywy ze strony zebranych. Dzisiaj sytuacja ta uległa całkowitej zmianie. Narady toczą się w nudnej atmosferze, nie znać jakiegokolwiek ożywienia ani inicjatywy ze strony zebranych, a co gorsze, ma się wrażenie, że wszyscy przybywający na nie, robią to z niechęcią, jak gdyby wypełniali jakiś nieprzyjemny obowiązek.

Gdzie znajduje się zatem źródło tej tak krańcowej zmiany? Na to pytanie nie trudno odpowiedzieć, jeśli uważnie przysłuchamy się przebiegowi tych narad i porównamy je z początkowymi naradami. Dzisiejsze narady trudno tak nazwać. Stały się one raczej zebraniami sprawozdawczymi, na których traci się cenny czas na wysłuchiwanie sprawozdań poszczególnych kierowników o ilości wykopanej ziemi, założonych słupów i zużytych przy tym pracogodzin. Tymczasem przy zakładaniu tych samych słupów pracownicy MZK napotykali na olbrzymie trudności, które zostały pokonane przez pomysłowych pracowników, wprowadzono wiele ulepszeń w metodach pracy. O tym jednak nie ma mowy na naradzie technicznej, a inni pracownicy w dalszym ciągu męczą się przy zakładaniu słupów, nie wiedząc nic o sukcesach i doświadczeniach kolegów. Na omawianie spraw produkcyjnych nie ma po prostu czasu, ponieważ referaty sprawozdawcze trwają do późnej nocy. Oderwano się zupełnie od bolączek produkcji, od szerokich rzesz robotników. Na naradach nie zastanawiamy się np. nad tym, jak zmniejszyć ilość godzin niezbędnych na wykonanie takiej czy innej pracy, lecz ograniczamy się do powiadomienia zebranych, że wykonano tyle a tyle w ciągu tylu a tylu godzin. Tak prowadzone narady przestały interesować ogół pracowników.

Uważam, że jest to sygnał alarmujący i trzeba z tym jak najprędzej skończyć, ograniczając sprawozdania do niezbędnych rozmiarów.

Narady muszą poruszać bolączki produkcyjne i usuwać je przy współudziale całej załogi, inaczej tracą swój sens i zamierają.

Tadeusz Niedziałkowski
korespondent fabryczny „Głosu"
M.Z.K.

Zakład A-23

Wykonał roczny plan produkcji

W dniu 31 października o godzinie 11.30 grupa przodowników pracy złożyła w imieniu załogi Zakładu A-23 radosny meldunek o wykonaniu przez Zakład rocznego planu produkcji na rok 1949.

Roczny plan przewidywał produkcję o wartości ogólnej 2 miliony 354 tys. złotych według wartości podstawowych. Jednak załoga plan ten samorzutnie podwyższyła o 1 milion 200 tys. złotych oraz zobowiązała się wykonać go do 15 listopada. Dzięki szerokiej akcji współzawodnictwa pracy i zapałowi, z jakim robotnicy przystąpili do wypełnienia swych zobowiązań, plan został wykonany o 15 dni przed terminem.

Należy nadmienić, że fabryka nasza jest w Polsce jedyną, która produkuje aparaty elektro-medyczne, sprowadzane przed wojną z zagranicy.

Każde więc przekroczenie planu, każdy aparat, wyprodukowany ponad plan, przyczynia się do podniesienia stanu zdrowotności naszych polskich robotników i ich rodzin.

H. Jeziorski
korespondent fabryczny
z Ł.Z.W.A.N.N.
Zakład A-23

To i owo

Zbiamowany „Katon"

Był, uważacie, taki facet w starożytności. Katon, proszę was, się nazywał. Grzmiał on, moi złoci, na wszelką, jak to się mówi, nieprawość, demaskował grandę i korupcję, piętnował, że tak powiem, zło tudzież t.zw. grzech. Walczył z tymi i owymi przywarami, ale sam był niby model. Model prawości, uczciwości i głębokiej moralności.

Kongresman amerykański, Thomas, próbował pozować na Katona. Taki niby z niego „uczciwy patriota", taki „dobry yankes", taki — uważacie mąż „ze sprawą dobra publicznego na sercu", że aż go mianowali przewodniczącym Komisji Izby Reprezentantów „dla badania działalności antyamerykańskiej". Żeby grzmiał na „nieprawość" postępu i demokracji, żeby demaskował wszelkie „grzeszne wystąpienia" przeciw polityce „szlachetnego" rządu amerykańskiego, żeby pociągał do odpowiedzialności tych wszystkich, którym nie odpowiada „głęboka etyka" imperializmu i „bogobojnego" Wall-Street'u...

Ano, jak wiadomo, Thomas na swym stanowisku wcale nielichą działalność rozwinął. Niemałą ilość osób, proszę was, o „nieprawość antyamerykańską" oskarżył i przed swoją „komisją" postawił. „Mrugnięcie okiem" albo t.zw. „krzywe spojrzenie" odrazu „piętnował" jako „akcję na rzecz komunizmu". I w ogóle chyba z dobre pół Ameryki Północnej „zdemaskował" jako „nieprawomyślną", „wywrotową" i „niepatriotyczną". „Gwiazdy" filmowe nawet do więzienia — „na wszelki wypadek" — powsadzał. Taki, uważacie „Katon"...

Tylko, że, psiakość, ostatnio wylazło szydło z worka, że Thomas to wcale nie taki Katon, jak to go Truman i jego najbliższe otoczenie maluje. Kat, owszem, ale bynajmniej nie Katon. Bo przede wszystkim — złodziej. Pieniążki publiczne po prostu sprzeniewierzał. On — ten „uczciwy", ten „czysty", ten „patriota", ten „wróg nieprawości". Za parę dni stanie, uważacie przed sądem. Przed sądem państwowym czy też sądem Izby Reprezentantów. To zresztą nieważne.

Przed sądem bowiem amerykańskiej opinii publicznej stoi już od dawna. Ta przecie o wiele wcześniej wydała na Thomasa wyrok potępiający. Na niego i na tych, którzy go na „Katona" Stanów Zjednoczonych usiłowali wyforować, nawet nie wiedząc, że mister Thomas to zwykły złodziej, lecz znając go tylko jako pachołka reakcji USA.

E. Tam

Kobiety radzieckie

Nina Kraszeniennikowa

dziewczyna — przodujący murarz

Przyjechała do Zakamska na Uralu z całą grupą komsomolców, którzy na ochotnika zgłosili się do budowy fabryki-giganta. Nie wyróżniała się niczym spośród innych dziewcząt. Tylko kiedy zaśpiewała, wszystkie oczy zwracały się w jej stronę. Głos miała dźwięczny i silny.

Przydzielono ją wraz z dwiema koleżankami do jednego z murarzy, jako siłę pomocniczą. Biegała z tragami, układała cegły, podawała szpadlem zaprawę murarską, a wszystko to czyniła z uśmiechem i żarcikami. Gdy znajdowała wolną chwilę, stawała obok murarza i przypatrywała się jego robocie. Nie mogła wyjść z podziwu, widząc szybkość, z jaką wyrastał mur — po prostu w oczach.

— Ile kładziesz w ciągu dnia? — zapytała kiedyś młodego mistrza.

— Szesnaście tysięcy sztuk.

— A więcej nie można?

— Nie wiem, nie próbowałem.

— To trzeba spróbować! — rzuciła ostro.

— Widzisz ją! Też się znalazła doradczyni. Naucz się i sama spróbuj.

— Właśnie, że się nauczę i spróbuję.

— Właściwie to nigdy jej przez myśl nie przeszło, żeby się uczyć murarki. Bo jakże? Na całej ogromnej budowie wszyscy murarze, to mężczyźni. Kobiety wykonują tylko prace pomocnicze. Teraz jednak dojrzało w niej postanowienie.

— Będę się uczyła murarki — oświadczyła kategorycznie swoim koleżankom.

— Co ty, Nina! Zwariowałaś? Czy to robota dla osiemnastoletniej dziewczyny?

— Jeśli może ją wykonywać osiemnastoletni chłopiec, to i ja mogę. Czuję się na siłach.

Nina była zdobywczynią wielu nagród sportowych, a na jej piersi obok odznaki „Woroszyłowskiego Strzelca" widniała odznaka „G. T. O." (Gotow k trudu i oboronie) marzenie wielu młodych radzieckich chłopców i dziewcząt.

Po pracy poszła do komsorga (kierownik grupy komsomolskiej).

— Stiopa! Chcę zostać murarzem!

Komsorg nie okazał zdziwienia. Zapytał tylko poważnie.

— A dasz radę?

— Dam.

No cóż... Ja pochwalam. Myśl godna komsomołki. Chodź, pójdziemy do proraba (kierownika robót na określonym odcinku).

Nikołaj Afanasjewicz odniósł się nieufnie do propozycji Niny, ale przyparty do muru argumentami dwojga młodych ludzi, ustąpił i przydzielił Ninę do brygady murarzy w charakterze ucznia.

Wprawdzie przyjęto ją tam z kpinami i docinkami, ale Nina nie zwracała na to uwagi. Umiała zresztą płacić pięknym za nadobne. Jej ostry języczek niejednego już chłopaka zmusił do zamilknięcia.

Upłynęły dwa miesiące, w ciągu których Nina zgłębiła wszystkie tajniki kunsztu murarskiego. Uczyła się nie tylko na budowli. Często przesiadywała w bibliotece i studiowała fachową literaturę, interesując się szczególnie broszurami, traktującymi o najnowszych metodach kładzenia cegły.

Dzień, w którym stanęła na rusztowaniu, jako wykwalifikowany murarz, był dla niej wielkim świętem.

Praca szła jej sporo. Jednakże wieczorem stwierdziła z rozczarowaniem, że trójka, którą kierowała, ułożyła tylko 10.200 sztuk cegły. A przecież nieznośny ból we wszystkich mięśniach świadczył, że pracowała bardzo rzetelnie.

Nie dała się jednak opanować zniechęceniu. Stale ulepszając swą pracę, obmyślając każdy ruch, ustawiając w odpowiedni sposób swych pomocników, uzyskała pewnego dnia wraz ze swą trójką siedemnaście i pół tysiąca cegieł. Zgromadziła się cała załoga odcinka. Liczono kilka razy, ale cyfra pozostawała ta sama.

— To jeszcze nie wszystko, postawię i więcej — przechwalała się Nina.

Nie były to jednak przechwałki. Po kilku tygodniach w miejscowej gazecie ukazała się notatka, zawiadamiająca, że młody murarz Nina Kraszeniennikowa pobiła swój własny rekord, układając w ciągu dnia 24.180 sztuk cegieł.

Uczymy się języka rosyjskiego

ale koło TPPR nie kieruje pracą kursu

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nie przeszedł bez echa w naszych zakładach. Nie ograniczyliśmy się do akademii, wyświetlania filmów radzieckich, popularyzacji prasy i lektury radzieckiej. Kierownictwo zakładów **zorganizowało również systematyczny kurs nauki języka rosyjskiego.** Kurs ten prowadzony jest przez nauczycielkę o wysokich kwalifikacjach, a słuchaczami kursu są pracownicy fizyczni i umysłowi naszego Zakładu.

Zainteresowanie nauką języka rosyjskiego wśród naszych pracowników jest olbrzymie. Niestety, trzeba jednak stwierdzić, że kurs ten nie wywołał żadnego oddźwięku w Zarządzie koła TPPR.

Zarząd Koła zadowolił się widocznie współpracą w urządzaniu kursu, a dalszy jego przebieg pozostawił, jak to się mówi, na łasce losu. Tymczasem kursiści borykają się z dużymi trudnościami przy kupnie podręczników i czekają na pomoc Zarządu Koła, ten zaś nie przejawia jakiejkolwiek troski o pomyślny przebieg kursu.

Mam nadzieję, że już w najbliższym czasie stosunek ten ulegnie całkowitej zmianie i działalność koła TPPR wykaże się twórczymi poczynaniami na każdym odcinku życia kulturalnego naszej fabryki.

Dobrze prowadzona praca koła TPPR obok zadowolenia przyniesie nam wiele korzyści. Umożliwi nam przyswojenie bogatej wiedzy radzieckiej, poznanie życia i pracy bratniego narodu radzieckiego.

J. Kalinowska
korespondent fabryczny
PZPJG Nr 8

STALINOWSKI PLAN
walki z posuchą w ZSRR
przyczyni się również do złagodzenia klimatu w naszym kraju

„Nie można czekać na dobrodziejstwa przyrody, musimy je od niej brać — oto nasze zadanie".

Słynne to zdanie genialnego biologa rosyjskiego Miczurina, stało się **dewizą całej nauki radzieckiej i wszystkich postępowych uczonych na całym świecie.**

„Współczesna biologia musi badać sposoby praktycznego kierowania żywą przyrodą, przekształcać ją w interesach człowieka i poprzez praktyczne kierowanie coraz głębiej przenikać tajemnice materii żywej" — pisze biolog radziecki, W. Stoletow.

Pod tym kątem widzenia przeprowadzane są **wszelkie doświadczenia i prace w Związku Radzieckim.**

Do największych prac tego typu należy **realizacja gigantycznego planu, uchwalonego z inicjatywy towarzysza Stalina w listopadzie 1948 r. przez partię bolszewicką i rząd, planu walki z posuchą na południowo-wschodnich terenach europejskiej części ZSRR.** Tereny te od dawna już nawiedzają wiatry osuszające, biorące początek w pustynnych okolicach Środkowej Azji. Niszczycielska siła tych wiatrów przyspieszała degradację urodzajnych czarnoziemów, spowodowaną zachłanną gospodarką rolną w carskiej Rosji. Obszarnicy stosując stale bardziej dochodowe uprawy zbożowe, obniżali urodzajność pól, a **bezlitosne trzebienie lasów otwierało drogę „suchowiejowi".**

Za caratu, by zamaskować głównych sprawców klęski, rozpowszechniano pogląd, że stan ten jest niezmienny, bo wywołały go siły wyższe — siły przyrody. **Kłam temu twierdzeniu zadały doświadczenia i prace badawcze wielkich biologów rosyjskich — Dokuczajewa, Kostyczewa i Williamsa, którzy ustalili, że przy zastosowaniu racjonalnych metod można przywrócić polom dawną żyzność i zabezpieczyć je przed działaniem suchych wiatrów.**

Praktyczne jednak zastosowanie prace ich znalazły dopiero po rewolucji, wówczas gdy w Związku Radzieckim została przeprowadzona gruntowna przebudowa wsi na podstawie kolektywizacji. W wielu kołchozach i sowchozach ZSRR zastosowano system przemienny, łąkowo-polowy, który przy jednoczesnej umiejętnej mechanicznej uprawie roli podnosił kulturę gleby, pozwalając świadomie gospodarzyć zasobami wilgoci. **Wówczas zaczęto również sadzić ochronne pasy leśne, które skutecznie osłabiały działanie suchych wiatrów. Jednocześnie podjęto budowę sztucznych zbiorników, co pozwoliło na gromadzenie w nich wody z topniejącego śniegu, która normalnie, będąc w tym czasie w nadmiarze, spływa do rzek.**

Wszędzie, gdzie metody te zostały zastosowane, osiągnięto **zwiększone kilkakroć zbiory.**

Badania uczonych radzieckich, oparte na tych doświadczeniach, stworzyły podstawę **wielkiego stalinowskiego planu zmiany klimatu**

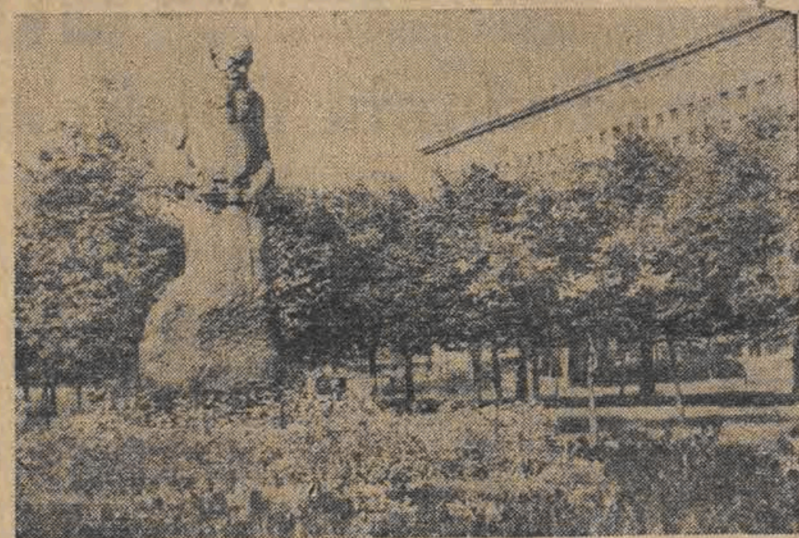
Plan budowy ochronnych pasów leśnych przewiduje zasadzenie olbrzymich państwowych pasów leśnych o szerokości około 100 km każdy. Pasy te z których kilka będzie liczyło ponad 1000 km długości, przebiegające z północy na południe oraz wzdłuż głównych rzek — Uralu, Wolgi i Donu, stanowić będą forpocztę, o którą wykruszą sobie zęby wszystkie suche i gorące wiatry. Jednocześnie cały obszar nawiedzany przez „suchowiej" zostanie pocięty leśnymi ochronnymi pasami szerokości od 20 m do 100 m w kwadraty i prostokąty. Pasy leśne dzięki swemu składowi zapewniają zwartość, czyli nieprzepuszczalność dla wiatru na całej wysokości. Początkowo rolę ochronną odgrywać będą gatunki szybkorosnące, jak topola, klon zwykły, brzoza, olcha, później w miarę podrastania gatunków trwałych jak dąb, jesion, klon ząbkolistny, lipa, grab, wiąz, gatunki nietrwałe ulegną przetrzebieniu. W pasach leśnych będą posadzone krzewy dzikie i owocowe oraz runo leśne, które dostarczą olbrzymiej ilości owoców.

Prace przeprowadzone na tak olbrzymią skalę **zmienią nie tylko klimat ZSRR, lecz wywrą wpływ na klimat nasz i innych sąsiadów Związku Radzieckiego. Okresy suszy wywołane u nas małą ilością opadów atmosferycznych powodowały znacznie większe straty, gdy były połączone z działaniem „suchowieja". „Suchowiej" bowiem, gdy jest bardzo silny i długotrwały, dosięga i naszych terenów.**

Opierając się właśnie na doświadczeniach ZSRR, nasze Min. Leśnictwa przeznaczyło pod zalesienie 105 tys. ha na południowo-wschodnich terenach Polski.

T. D.

Pomniki stolicy ZSRR



Wśród wielkiej ilości pomników upiększających wspaniałą stolicę Związku Radzieckiego — rzuca się również w oczy oryginalny w ujęciu pomnik wielkiego pisarza — Lwa Tołstoja — stojący wśród zieleni — na skwerze przy Wielkiej Pirogowskiej ulicy.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Masy robotnicze Łodzi gorąco manifestują swe uczucia przywiązania i wdzięczności dla narodów ZSRR

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbił się szerokim echem wśród mas pracujących naszego miasta. Robotnicy, pracownicy umysłowi, młodzież szkolna i pozaszkolna gorąco manifestowali swe uczucia wdzięczności i przywiązania do bratnich narodów ZSRR, zapisując się masowo na członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz biorąc udział w licznych imprezach, zorganizowanych z okazji tego Miesiąca.

We wszystkich niemal zakładach pracy na terenie Łodzi odbyły się i odbywają akademie, połączone z wyświetlaniem filmów radzieckiej produkcji. Wydano **okolicznościowe gazetki ścienne**, poświęcone tematyce radzieckiej. W wielu zakładach pracy zorganizowano **kursy nauki języka rosyjskiego**, cieszące się niesłabnącym powodzeniem wśród szerokich rzesz robotniczych. Rozkolportowano również pokaźne ilości prasy i literatury radzieckiej.

Jak nam donosi nasz korespondent fabryczny z **PZPJG Nr 1** — tow. T. Smólski, w zakładzie tym odbyła się uroczysta akademia, połączona z występami artystycznymi zespołów fabrycznych. Na akademię stawili się prawie wszyscy pracownicy zakładu, wyrażając swe uczucia szczerej przyjaźni do ZSRR burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć bohaterskich narodów ZSRR i ich genialnego wodza, **J. Stalina.**

Sala robotniczej świetlicy PZPB Nr 2 — pisze nam korespondent fabryczny tow. Ryszard Holke — wypełniona była po brzegi. Mówcy w osobach tow. tow. Otwinowskiego i Klajsta omówili szeroko historyczną bitwę pod Lenino i jej znaczenie w zbliżeniu się obu naszych narodów, po czym wyświetlono film produkcji radzieckiej pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku".

Również **robotnicy energetyki** uświetnili Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wieczorkiem filmowo - odczytowym, w czasie którego tow. Kowalczyk omówił korzyści, jakie czerpiemy z sojuszu z tak potężnym i przodującym pod każdym względem sąsiadem, jakim jest Związek Radziecki.

W PZPB Nr 17 zebrani na uroczystej akademii z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej robotnicy, postanowili wysłać rezolucję do Zarządu Grodzkiego TPPR, w której wyrażają hołd dla Armii Radzieckiej i jej Wodza **J. Stalina** oraz masowo podpisali deklaracje wstąpienia do TPPR.

Uroczysta akademia, zorganizowana staraniem **koła TPPR przy CSS „Społem"** odbyła się w pięknie udekorowanej sali oddziału i zgromadziła około 300 osób. Po wygłoszonym referacie przez członka koła ob. Stefana Matuszkiewicza, orkiestra Związku Zawodowego Prac. Spółdz. wykonała szereg utworów kompozytorów radzieckich, a członkowie koła wygłosili kilka recytacji zbiorowych i indywidualnych.

Akademie nieprzerwanie odbywające się w łódzkich zakładach pracy i masowy, entuzjastyczny udział w nich szerokich mas robotniczych są najlepszym dowodem uczuć, jakie społeczeństwo polskie żywi w stosunku do bratnich narodów ZSRR i Armii Radzieckiej, wyzwolicielki naszej spod jarzma okupanta oraz wyzysku kapitalisty. Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — to jeszcze jeden dowód, że przyjaźń ta, zrodzona ze wspólnych walk naszych narodów, walk o wyzwolenie, nie jest czczym frazesem, lecz silną i nierozerwalną więzią, która nie tylko w słowie, ale i w czynie zdała swój egzamin.

Wre praca artystycznych zespołów
Świetlice przygotowują się do festiwalu sztuk radzieckich

Znajdujemy się w przededniu festiwalu sztuk radzieckich, w którym obok teatrów zawodowych wezmą również udział fabryczne i związkowe teatry świetlicowe.

O zbliżającym się terminie występów świetlicowych nie mówi żadna „reklama", a przecież zarówno wśród przyszłych widzów - robotników, jak i wśród mas interesujących się postępami artystycznych zespołów robotniczych, panuje nastrój pełnego niecierpliwości oczekiwania.

Powstają nawet żartobliwe zakłady: — Czy aby artyści dobrze sztukę wystawią, czy podołają swym trudnym rolom, a przede wszystkim — czy nie porywają się na zbyt trudny repertuar?

— Może i trudny, — powiada tow. Rosiak, kierownik świetlicy w PZPB Nr 1 — ale obliczyliśmy nasze możliwości i doszliśmy do wniosku, że jednak możemy się podjąć przygotowania na festiwal „Rewizora" — Gogola.

Jak wyglądają te „możliwości", można się przekonać, przyjrzawszy się próbie.

28 osób zebranych w świetlicy Domu Kultury PZPB Nr 1 z zaciekawieniem wysłuchuje uwag reżysera.

Aktorzy świetlicowi zapoznają się nie tylko z samym tekstem sztuki. Poznają w skrócie sylwetkę autora, moment powstania sztuki, jej tło historyczne itd. Po rozdzieleniu ról i przygotowaniu ich, następuje szereg prób czytanych, potem sytuacyjnych itd. — aż do próby generalnej.

Przygotowujemy się do sztuki

— Czym kierował się zespół w wyborze sztuki? — zapytuję.

Okazuje się, że repertuar wybierany jest z Biblioteczki Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Wybór tej czy innej sztuki uzależniony jest od decyzji kierownika zespołu i reżysera, powziętej po zapoznaniu grupy z treścią sztuki.

— PZPB Nr 1 wystawią „Rewizora". — A jaki repertuar mają inne zespoły świetlicowe, przystępujące do festiwalu?

Na pytanie to odpowiada nam kierowniczka referatu kulturalno - oświatowego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Oddział „Bawełna" — tow. Kozanecka.

Jeżeli chodzi o świetlice fabryczne przemysłu bawełnianego, to do festiwalu przystępuje 13 zespołów.

Większość zespołów przygotowuje sztuki krótsze lub też tylko ich fragmenty. Będą wystawiane również inscenizacje prozy i poezji radzieckiej, nowel Czechowa, wierszy Majakowskiego i innych. Ponieważ są to utwory na bardzo wysokim poziomie, toteż staramy się dać również najwyższy poziom przygotowania i wykonania. W tym kierunku idą zarówno wysiłki reżyserów jak i wykonawców.

Jak wynika z ustalonego programu festiwalowego „Bawełny", „Dwójka" wystawi „Biada temu, kto ma rozum" — Grybojedowa; „Trójka" — „Jubileusz" i „Końskie nazwisko" — Czechowa; „Piątka" — inscenizacje wierszy Majakowskiego i „Najazd" — Leonowa; „Ósemka" — „Matkę" — Gorkiego; „Szesnastka" — „Młodą Gwardię" — Fadiejewa; PZPB Nr 22 — „Oświadczyny" — Czechowa; PZPB Nr 24 — „Najazd" — Leonowa. Program ten powtarzają i inne zespoły świetlicowe.

Próby wybranych sztuk odbywają się już od połowy września. Przeważnie ma to miejsce dwa lub trzy razy w tygodniu w godzinach wieczornych.

Trzeba dobrze popracować festiwal „za pasem"

Prócz sztuk scenicznych, poszczególne świetlice wystąpią w czasie festiwalu z chórami, pieśniami solowymi kompozytorów radzieckich i baletami rosyjskimi w wykonaniu własnych zespołów artystycznych.

W dniach 11, 12 i 13 listopada będziemy świadkami niecodziennej i niezwykłej u nas imprezy — wystawienia przez robotnicze zespoły amatorskie sztuk scenicznych wielkich autorów rosyjskich i radzieckich. W czasie festiwalu wyłonią się niewątpliwie przodujące zespoły i, być może wybiją się ukryte dotąd talenty.

Festiwal sztuk radzieckich na scenach świetlicowych, stanie się jeszcze jednym przyczynkiem do przyswojenia sobie przez naszych robotników wspaniałych elementów kultury, tkwiących w wielkiej sztuce radzieckiej.

(Sigma)

NA OTWARCIE FESTIWALU SZTUK RADZIECKICH W ŁODZI

„De mortuis nil nisi bene" — „o zmarłych albo dobrze, albo wcale". W myśl powyższego przysłowia nie będziemy nawiązywali do sztuk, które już zeszły ze sceny łódzkiej „Osy".

Tym bardziej przyjemnie nam donieść, iż ostatnio „Osa" dokonała wyraźnego w tym względzie przełomu, wystawiając — w ramach festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich, zorganizowanego w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — naprawdę dobrą, szczerze zabawną a nie pozbawioną głębszego sensu komedię dwóch młodych scenopisarzy radzieckich K. Isajewa i A. Galicza pt. „Wzywa was Tajmyr".

Komedia „omyłek"

Zabawność sztuki Isajewa i Galicza zasadza się na pomysłowo spiętrzonych „qui-pro-quo", na ustawicznych, śmiesznych „omyłkach". Pozostawiony we wspólnym pokoju hotelowym pionier dalekiego Tajmyru, Diużikow, czeka na telefon ze „swego półwyspu", a równocześnie „załatwia" na miejscu zlecenia swych współlokatorów, którzy z kolei zastępują go na mieście w załatwianiu ważnych „spraw tajmyrskich". Diużikow myli osoby, myli zlecenia, bierze Dunię Baburin, której miał „wyperswadować" karierę śpiewaczą, za Lubę Popową, którą powinien zręcznie skontaktować z nieśmiałym adoratorem Griszką, traci się w przymusowej roli zastępcy dyrektora teatru Kirpicznikowa, wreszcie — zamieszany na zasadzie „podobieństwa twarzy" w drobną aferę hotelową — trafia omyłkowo do komisariatu.

Gaffy „Diużikowa — Kirpicznikowa — Fortunatowa" są bardzo komiczne, lecz tym różne od qui-pro-quo, które zdarzają się w farsach mieszczańskich — iż nie są „omyłkami dla omyłek", lecz wypływają ze szczerej uczynności społecznej bohatera, z jego głębokiej chęci przysłużenia się innym.

Nowe elementy sztuki

Słusznie już ktoś podkreślił, iż aczkolwiek „Tajmyr" posiada dość lekki ciężar gatunkowy, co zbliża go rodzajowo raczej do farsy niż do komedii, obu radzieckim autorom udało się wymyśleć zupełnie nowy i nowoczesny sytuacyjny „chwyt" dramatyczny. „Chwyt" z telefonem. Dzięki telefonowi zawiązuje się akcja, oczekiwanie na „rozmowę z Tajmyrem" staje się przyczyną, iż Diużikow popada w opały omyłek, „tajemniczy telefon" trzyma widownię w napięciu od początku do końca przedstawienia.

Nowy jest również choćby sposób zużytkowania na scenie „wspólnego pokoju hotelowego". W burżuazyjnej twórczości farsowo-bulwarowej cóż to za okazja do zademonstrowania szeregu pustych tricków scenicznych, „spięć z pieprzykiem" itd. Isajew i Galicz korzystają ze „wspólnego pokoju", aby dać... przegląd społeczeństwa radzieckiego, pokazać jego energię socjalistycznego tworzenia i budowania...

Nowością w pewnym sensie jest także „długi oddech komediowy" obu radzieckich scenopisarzy. Chodzi nam mianowicie o to, że nie tylko dwa pierwsze akty są dobrze i interesująco zmontowane, ale, że stanowią one podstawę wyjściową do wybuchu nieoczekiwanej bomby śmiechu w akcie ostatnim.

Ze zdziwieniem przeczytaliśmy w jednej z gazet, iż zdaniem recenzenta, na „Tajmyrze" „bawi się" jeno „widz polski mniej wymagający"..

Nieprawda. Bawi się bowiem właśnie najlepiej na sztuce Isajewa — Galicza widz najbardziej wymagający, ten, który żąda od utworu komediowego pogody, radości i optymizmu nowego socjalistycznego świata.

Prawdziwy bohater komedii

Bohaterami komedii Isajewa — Galicza jest Diużikow, Dunia Baburin, Griszko, Luba Popowa, dziadek Baburin i inne postacie, które wylicza kolejno program teatralny.

Są to, niewątpliwie, „bohaterowie z krwi i kości", ale prawdziwym, głównym bohaterem sztuki jest daleki... półwysep Tajmyr. Tajmyr skupia wokół siebie nie tylko przygodnych lokatorów z 13 piętra hotelu moskiewskiego: Kirpicznikowa, dziadka Baburina i Griszkę, ale również „wpływy" jego obejmują pokojówkę hotelową, zwariowanego człowieka w kraciastym palcie i „herod-babę", przybyłą z Kijowa dyrektorową, Lizę Kirpicznikow.

Wszyscy ci ludzie — od dyrektora teatru do pokojówki hotelowej włącznie — są gorącymi patriotami radzieckimi. Dlatego też od razu „zarażają się" niezwykłym entuzjazmem dla tego odległego zakątka ojczyzny, w którym buduje się nowe życie.

I dlatego — choć wielu z nich nie umiałoby może nawet pokazać Tajmyru... na mapie — odrywają się oni wszyscy od swoich zajęć, rezygnują z przyjemności wesołego spędzenia w stolicy wolnego czasu, aby tylko pomóc Diużikowowi, aby wytargować dla „legendarnego" półwyspu wszystko, co mogłoby zapewnić mu szybszy rozwój i rozkwit.

Ten głęboki patriotyzm bohaterów sztuki, zrozumienie dla przemian, które dla dobra człowieka przekształcają całe oblicze niewykorzystanego ongiś bogatego „lądu syberyjskiego", aktywna, solidarna współpraca całego społeczeństwa radzieckiego dla realizacji tego wielkiego dzieła, sprawiają, iż znowu... nie pojmujemy zastrzeżeń wyżej wymienionego recenzenta, który „zauważa", iż jest „rzeczą nieprawdopodobną", aby Diużikow mógł powierzyć załatwianie spraw Tajmyru „przygodnie poznanym lokatorom hotelowym".

Obserwując treść sztuki, wcale nie wydaje się to takie „logicznie nieprawdopodobne". Bo i „logicznie" i „faktycznie" jest prawdą, że w rozbudowie Tajmyru jest zainteresowany w równym stopniu Diużikow, jak i kołchoźnik z Tambowa, dyrektor kijowskiego teatru czy moskiewski geolog. I jeszcze jedno: **w ustroju radzieckim można doprawdy głęboko ufać ludziom. Zwłaszcza, jeśli chodzi o sprawy znaczenia państwowego.**

„Wzywa was Tajmyr" do... lepszej gry

O ile wartość sztuki Isajewa i Galicza nie podlega dyskusji, wykonanie jej na scenie łódzkiej „Osy" budzi liczne zastrzeżenia. „Osa" ciągle jeszcze nie operuje zespołem o zadowalającej jakości artystycznej.

I jeżeli — w stosunku zwłaszcza do poprzednio oglądanych przedstawień — obserwujemy poprawę w grze aktorów tego teatru, zasługę tego stanu rzeczy przypisać musimy sprawnej reżyserii **Jadwigi Chojnackiej i Marii Kaniewskiej.**

Na konto również obu reżyserek należy zapisać zwarte i żywe tempo przedstawienia oraz właściwe i zgrabne „wypuentowanie" sytuacji.

Dekorator Jerzy Kondracki nie miał bodaj specjalnego pola do popisu i sytuację tę, trzeba przyznać, „wykorzystał".

STEFAN STEFAŃSKI

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 2 listopada 1949 r.
Dziś: Bogdana

WAŻNIEJSZE TELEFONY
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna **(dzwonić tylko w wypadku pożaru).**

ADRES REDAKCJI:
R. S. W. „Prasa", Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Powodzenie filmów radzieckich

Festiwal filmów radzieckich w Końskich cieszy się dużym powodzeniem wśród miejscowej ludności i młodzieży szkolnej. Młodzież konecka korzysta ze specjalnych ulg, płacąc 25 zł. za bilet na wszystkie seanse. Nic też dziwnego, że kina w Końskich wypełnione są po brzegi młodzieżą.

Aktywistki przemysłu włókienniczego radzą nad aktualnymi zagadnieniami

Ubiegłej niedzieli w sali Robotniczego Domu Kultury odbyła się w godzinach przedpołudniowych narada aktywistek związkowych przemysłu włókienniczego z terenu Tomaszowa.

Po zagajeniu narady, w której wzięło udział ponad 120 przedstawicielek wszystkich zakładów pracy naszego miasta przez tow. Laszczyk i po objęciu przewodnictwa przez kierowniczkę referatu kobiecego przy miejscowym Oddziale Zw. Zaw. Włókniarzy — tow. Grabowską — głos zabrała przedstawicielka Zarządu Głównego Włókniarzy — tow Białkowska.

Referentka w wyczerpującym przemówieniu omówiła osiągnięcia kobiet pracujących, ich wkład w przemiany zaistniałe w naszym życiu społecznym, politycznym i gospodarczym oraz dalsze zadania, stojące przed kobietą w ogóle, a przed kobietą pracującą w szczególności. Szczególnie wiele miejsca tow. Białkowska poświęciła odcinkowi współzawodnictwa pracy, zdobyczom i osiągnięciom socjalnym oraz udziałowi kobiet w życiu kulturalno-oświatowym.

Tomaszów na wielu odcinkach może poszczycić się już w chwili obecnej poważnymi osiągnięciami. Przeważająca część biorących udział we współzawodnictwie — to właśnie kobiety i dziesiątki ich zdobyło już i zdobywa nadal tytuły przodownic pracy, stając się wzorem i przykładem nowego, socjalistycznego stosunku do pracy. Poważny odsetek kobiet bierze żywy i aktywny udział w życiu społecznym, politycznym i zawodowym. Dziesiątki kobiet zasiada w radach zakładowych, pełniąc nierzadko bardzo odpowiedzialne funkcje, dziesiątki piastuje mandaty mężów zaufania.

Ale dotychczasowe osiągnięcia należy ciągle pomnażać, należy wciągać do aktywnej pracy coraz więcej kobiet, coraz szersze zastępy, należy nie ustawać w ciągłej robocie uświadamiającej, podciągającej kobiety do właściwego, zagwarantowanego im przez ustrój demokracji ludowej poziomu. W chwili obecnej brak jest jeszcze kobiet w szerokim ruchu nowatorskim i racjonalizatorskim. Zbyt słaby i zbyt mały jest udział kobiet w życiu kulturalno-oświatowym, wiele spośród kobiet pracujących nie pojęło jeszcze w pełni roli i stanowiska, jakie stworzył dla niej fakt obalenia ustroju kapitalistycznego.

W dyskusji, w której między in. zabierały głos tow. tow. Wołczykowa, Bartyzelówna, Zakrzewska, Chmielewska i Romaldowska — poszerzono zadania stojące przed aktywem związkowym na terenie poszczególnych zakładów pracy, podkreślono dotychczasowe sukcesy i zaniedbania oraz wskazano odcinki, którym winno się w przyszłych pracach poświęcić szczególną uwagę.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Białkowską — głos zabrał na zakończenie przewodniczący miejscowego Oddziału Związku Włókniarzy tow. Soboń — raz jeszcze podkreślając doniosłą rolę odcinka kobiecego w naszej ogólnej walce o lepsze jutro oraz wskazując na konieczność wzmożenia wspólnych wysiłków nad przeoraniem do końca umysłowości i postawy kobiety w naszym demokratyczno-ludowym ustroju.

Po wspólnym obiedzie uczestniczki narady wzięły udział w premierze wystawionego przez zespół RDK „Rewizora".

Odbyta narada niewątpliwie wpłynie dodatnio na dotychczasowy styl pracy kobiet na odcinku związkowym i przyczyni się do jeszcze bardziej aktywnego ich udziału w naszym życiu społeczno-politycznym.

Ruchoma Wystawa Gospodarcza

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zorganizowana została ruchoma wystawa gospodarcza, obrazująca pięcioletni dorobek Polski Ludowej na polu gospodarczym.

Wystawa ta zostanie otwarta w dniu 6 listopada rb. w 11-ej szkole im. Tadeusza Kościuszki w Radomsku. Eksponaty (traktory, maszyny rolnicze itp.) zostaną przewiezione z Piotrkowa.

Wstęp będzie wynosił 20 zł. dla członków Zw. Zawodowych, dla innych 50 zł. Na wystawę tę będą organizowane wycieczki z terenu pow. radomszczańskiego.

Wobec imponującego dorobku Polski Ludowej na polu gospodarczym, wystawę winni odwiedzić wszyscy obywatele naszego miasta i powiatu. K. T.

Radomsko

Powszechny Dom Towarowy dobrze zaopatrzony na zimę

O PDT w Radomsku pisaliśmy już niejednokrotnie. Wspominaliśmy o niezwykle trudnych warunkach, w jakich pracuje personel Domu Towarowego, o ciasnocie, powodującej złe rozplanowanie działów, o uniemożliwiającym normalną pracę obsługi tłoku i chaosie, jaki panuje zwłaszcza w czwartki.

Zaznaczyliśmy, że jedynym rozwiązaniem, jedyną drogą wyjścia z obecnego impasu, w jakim znalazł się PDT w Radomsku, jest rozbudowa istniejących pomieszczeń, albo przeniesienie niektórych działów do innych lokali.

Ale mimo tych przeszkód i trudności, PDT w Radomsku stale wysoko przekracza nakreślone plany obrotowe. We wrześniu np. wykonano 118 procent planu. Przyczynia się do tego w niemałym stopniu to, że cały personel Domu Towarowego, w liczbie 34 osób, bierze udział we współzawodnictwie pracy. Jeśli klienci, mimo, jak zaznaczyliśmy, trudnych warunków lokalowych, załatwiani są szybko i uprzejmie, to jest to zasługą właśnie współzawodnictwa pracy.

Na ogół PDT w Radomsku dobrze jest zaopatrzony w towary, które cieszą się w obecnym sezonie szczególnym popytem. Nadeszły już pokaźne transporty bawełnianych swetrów i blezerów, różnego rodzaju rękawic. Płaszcze zimowe są do nabycia w różnych gatunkach i wielkościach. Sprowadzono już dostateczną ilość ciepłych kurtek oraz ubrań. Gotowe ubrania można już nabyć po 7.000 zł. W bardzo dobrym gatunku sprzedaje się dobrze skrojone, modne garnitury po 16.000 zł. Na składzie jest również, co szczególnie zainteresuje gospodynie, białe płótno i flanela.

Codziennie przez PDT w Radomsku przewija się kilka tysięcy osób. I śmiało rzec można, że PDT, obok istniejących w mieście sklepów spółdzielczych i państwowych, zaspokaja w bardzo poważnym procencie potrzeby nie tylko mieszkańców miasta, ale i okolicznych wsi.

Obszar zasiewów zwiększa się

W związku z realizacją sześcioletniego planu gospodarczego na terenie powiatu radomszczańskiego, niektóre obszary poszczególnych upraw polowych zostały zwiększone na skutek przyznania kredytów przez PBR oraz na skutek opłacalności uprawy niektórych roślin.

Wskutek tego, zbiór pszenicy w rb. jest wyższy o 2.520 kwintali w porównaniu z rokiem ubiegłym. Obszar upraw roślin strączkowych jadalnych został zwiększony o 207 ha, w następstwie czego zbiór tych roślin w rb. powiększył się o 4.140 kwintali.

W odnieseiniu do lnu, obszar jego uprawy został zwiększony o 300 ha. Za odstawiony surowiec w postaci słomy lnianej, otrzymają rolnicy zapłatę materiałami tekstylnymi, według cen sztywnych.

Na skutek zwiększenia się obszaru upraw roślin pastewnych, a tym samym posiadanego materiału w formie pasz, wyłoniła się konieczność budowania silosów, celem zakonserwowania pasz na okres wczesnowiosenny, w którym odczuwa się dotkliwy brak pasz soczystych. Dla umożliwienia rolnikom budowy silosów, Starostwo Powiatowe w Radomsku wypożycza bezpłatnie tymże zainteresowanym rolnikom formy silosowe oraz umożliwia kupno cementu i drutu zbrojeniowego. Dotychczas na cel wyżej wymieniony przyznano kredyty na sumę 377 tysięcy złotych.

Rolnicy naszego powiatu odnieśli się przychylnie do akcji budowy silosów. Do chwili obecnej na terenie naszego powiatu wybudowano już 43 silosy. Bliższych informacji w sprawie budowy silosów i uzyskania materiałów budowlanych udziela Powiatowy Referat Rolnictwa przy Starostwie w Radomsku. K. T.

Podstawowe Organizacje Partyjne

w 32 rocznicę Rewolucji Październikowej

W związku z przypadającą na dzień 7 bm. 32 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej — w tych dniach wszystkie Organizacje Podstawowe odbędą uroczyste zebrania poświęcone tej rocznicy. Terminy zebrań przedstawiają się następująco:

Fabryka Sztucznego Jedwabiu — w dniach 5 i 7 listopada o godzinie 14.30 — referent tow. Jędrzejczyk.

PZPW Nr 27 — 5 listopada, godzina 18 — referent tow. Duszyński.

PZPW Nr 28 — 5 listopada, godzina 18 — referent tow. Długołęcki.

PZPW Nr 29 — 4 listopada, godzina 14 — referent tow. Błaszczyk.

PZJG Nr 3 — 5 listopada, godzina 18 — referent tow. Dyszy.

Fabryka Pasów — 3 listopada, godzina 15.30 — referent tow. Radoń.

PKP — 5 listopada, godzina 16.30 — referent tow. Rudzki.

Wspólne zebranie dla Organizacji PSS, PCH i PZGS — 6 listopada, godzina 10 — referent tow. Sulma.

Wspólne zebranie SPP Nr 50 i Podhurtowni CT — 4 listopada, godzina 16 — referent tow. Lasota.

Przetwory Kamienne — 6 listopada, godzina 10 — referent tow. Fąfara.

Wspólne zebranie dla: Zarządu Miejskiego, Elektrowni, MO, Urzędu Skarbowego, Związków Zawodowych, Straży Pożarnej i Poczty — 5 listopada, godzina 13 — referent tow. Stańczyk.

Koła Terenowe Nr 1 i 3 — 10 listopada, godzina 19 — referent tow. Duszyński.

Dnia 6 listopada o godzinie 16.30 — w sali Robotniczego Domu Kultury odbędzie się centralna akademia.

Ze sportu w Tomaszowie

„Kolejarz" remisuje ze Związkowcem-Lechią

W spotkaniu o mistrzostwo klasy A rozegranym w niedzielę, Kolejarz z Koluszek uzyskał wynik remisowy z miejscowym Związkowcem-Lechią 4:4, do przerwy 2:2. Gospodarze wystąpili w osłabionym składzie bez Komara, Parady i Nowaka, co w głównej mierze przyczyniło się do utraty jednego punktu.

Gra toczyła się przy nieznacznej przewadze miejscowych, mimo to pierwsza bramka padła dla gości, a zdobył ją już w piątej minucie ich lewy łącznik. W sześć minut później — Pietruszczak wyrównuje.

Ponowne prowadzenie zdobywa Kolejarz znów przez lewego łącznika, a wyrównująca bramka pada z rzutu wolnego z odległości 20 m, egzekwowanego przez Wątróbskiego I.

Po przerwie kolejne bramki dla Związkowca zdobywają Kwarciany II i Wątróbski II. Lewy łącznik gości podwyższa wynik na 3:4, a wyrównuje i ustala wynik ich prawoskrzydłowy. Dodać trzeba, że rzut karny w pierwszej połowie bity dla Związkowca nie został wykorzystany przez Wędraka.

Wynik remisowy należy uznać za korzystny dla Kolejarza i jest niestety dowodem nieudolności gospodarzy, którzy prowadząc 4:3 pozwolili na wyrównanie. Atak miejscowych, mimo niewykorzystania szeregu sytuacji zrobił właściwie swoje. Przyczyną utraty punktu stali się tym razem gracze pomocy i obrony, a w pierwszym rzędzie rezerwowy bramkarz Kwarciany.

Zasadniczym błędem gospodarzy było zbytnie wysuwanie pomocy do przodu, pozostawianie bez opieki groźnego lewego łącznika gości i pudła obrony.

Kolejarz będący outsiderem tabeli zaprezentował się lepiej od miejscowych i poza niepewnym bramkarzem zagrał nieźle. U gospodarzy raził, jak zwykle, brak szybkości, choć dla wyrobienia jej nie jest koniecznym trener — nie odzownym zato jest trening kondycyjny, przez naszych zawodników nie stosowany.

Sędziował bardzo dobrze ob. Szperling.

Rezerwy „Związkowca" gromią „Kolejarza"

W przedmeczu rezerw „Związkowiec" pokonał „Kolejarza" w stosunku 7:0. Bramki zdobyli Szydłowski — 2, Grochowina, Getka, Wielgosiński, Iwanow i Mazurek po 1. Niektóre zagrania rezerw „Związkowca" stały na [illegible] poziomie, niż mecz pierwszej drużyn.

Ekipa świetlicowa PZPB z Pabianic z wizytą we wsi Sędziejowice

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wyruszyła w minioną niedzielę do chłopów sędziejowickich 18-osobowa ekipa świetlicowa robotników PZPB z bogatym programem utworów radzieckich i polskich.

Do zebranych w sali Liceum Rolniczego przemówił kierownik wyprawy niedzielnej, przewodniczący Rady Zakładowej PZPB tow. Łącki. Tow. Łacki zapoznał zebranych z przebiegiem i znaczeniem Rewolucji Październikowej. Następnie wystąpił zespół świetlicowy z bardzo bogatym i ciekawym programem. Orkiestra smyczkowa odegrała cały szereg utworów kompozytorów radzieckich, balet odtańczył tańce rosyjskie; całość zamknęły śpiewy solowe oraz recytacje.

O tym jak występ przypadł do serca słuchaczom świadczy fakt, że po każdym prawie punkcie programu domagano się bisów. Mieszkańcy Sędziejowic prosili o jak najczęstsze przyjazdy robotniczego zespołu świetlicowego.

(zb)

Ogólnopolska konferencja przodowników pracy

Fabryka L-1 w Pabianicach dzieli się doświadczeniem

W pierwszej ogólnopolskiej konferencji przodowników pracy i racjonalizatorów z fabryk żarówek, zorganizowanej z inicjatywy L-1 w Pabianicach, w dn. 27 i 28 października wziął udział obok racjonalizatorów i przodowników pracy również personel techniczno - inżynieryjny.

Po przywitaniu uczestników i ukonstytuowaniu się przezydium wygłoszono szereg referatów. Pierwszym referentem był tow. Rurawski, kierownik produkcji L—1. Mówił on o ruchu racjonalizatorskim w przemyśle żarówkowym.

Prelegent przedstawił wyczerpująco rolę racjonalizatorów w przemyśle i wskazał na szczególne ich znaczenie w fabrykach żarówek, które walczą z dużymi trudnościami produkcyjnymi wobec braku zarówno dostatecznie wyszkolonego personelu jak i maszyn służących do produkcji lamp. Pabianicka wytwórnia lamp L—1 pracuje w przeważnej mierze na maszynach wyremontowanych lub całkowicie wykonanych przez racjonalizatorów.

Konferencja nasza — mówi tow. Rurawski — została zwołana po to, abyśmy podzielili się spostrzeżeniami co do usprawnień w dziedzinie produkcji, abyśmy wsspólnie omówili nasze trudności i osiągnięcia w naszej pracy.

Drogi współzawodnictwa w przemyśle żarówkarskim — oto tytuł referatu inż. M. Reicha, dyrektora L—1 w Pabianicach.

Ruch współzawodnictwa początkowo słaby i chaotyczny, dziś ogarnął masy robotników całego przemysłu, stał się potężnym czynnikiem w naszym życiu gospodarczym. U jego podstaw leży głęboki patriotyzm proletariatu, chęć jak najszybszej odbudowy naszego państwa i budowy socjalizmu.

Ruch współzawodnictwa jest ruchem spontanicznym, powstałym z inicjatywy robotników. Może on w przemyśle oddać nieocenione usługi. Należy tylko racionalnie nim pokierować.

Dotychczas współzawodnictwem zajmowały się komitety współzawodnictwa, których zadaniem jest uchwycenie wyników, rozdział nagród i opieka nad przodownikami.

W skład komitetów wchodzą ludzie przepracowani i przemęczeni własną pracą zawodową, którzy traktują swą pracę w komitecie współzawodnictwa jako zajęcie uboczne, co ujemnie wpływa na tok pracy tych komitetów. Należało by całą pracę administracyjną współzawodnictwa oddać w ręce administracji zakładu.

Charakteryzując postać przodownika inż. Reich określił go jako świadomego współgospodarza kraju, który przez swe zdyscyplinowanie, pełne wykorzystanie dnia roboczego, większą wydajność — zmniejsza koszty produkcji i przejmuje na siebie część zadań kierownictwa. Wzorem Pabianic i w innych zakładach przemysłu lamp elektrycznych winny powstać zespoły produkcyjne, z sobą współzawodniczące. Członkowie zespołów winni być zapoznawani na wewnętrznej naradzie z planem produkcyjnym. Tak ujęte współzawodnictwo przynosi robotnikom korzyści w postaci zwiększenia zarobków, przyczyniając się równocześnie do wzrostu produkcji i zmniejszenia ilości odpadków. Zespoły takie pracują od kilku miesięcy na terenie Zakładu L—1 w Pabianicach i pracują bardzo dobrze.

Kurs szybowcowy

Na podstawie zarządzenia Komendy Wojewódzkiej SP w Łodzi, Komenda Powiatowa POSP w Radomsku, w czasie najbliższym zorganizuje pierwszy stopień wyszkolenia szybowcowego na terenie miasta. Parę dni temu komisja lekarska i zawodowa zakwalifikowała pięćdziesięciu trzech kandydatów na kurs. Kandydaci rekrutują się spośród młodzieży gimnazjalnej.

Komenda powiatowa POSP w Radomsku, apeluje do młodzieży robotniczej, aby jak najrychlej zapisywała się na te kursy. Następna komisja lekarska będzie kwalifikować na kurs szybowcowy w dniu dzisiejszym.

Związki Zawodowe szkolą mężów zaufania

RAWA MAZOWIECKA. — Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Rawie Mazowieckiej uruchomiła w dniu 26 października br. międzybranżowy kurs szkoleniowy dla mężów zaufania i aktywistów związkowych. Kurs obejmuje 34-godzinny program wykładów o ustawodawstwie pracy ubezpieczeniach społecznych, akcji socjalnej, roli Związków Zawodowych i ich strukturze organizacyjnej. Kierownikiem kursu jest tow. Miron Duda.

Kurs odbywa się w jednej z sal gimnazjalnych, gdzie kursanci zbierają się dwa razy tygodniowo na dwugodzinne wykłady. Celem kursu jest podniesienie poziomu ideologicznego i intelektualnego związkowców.

(M.)



20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 2 listopada 1929 r.

POSEŁ DUBOIS PORANIONY PRZEZ POLICJANTÓW

Na tradycyjnym obchodzie ku czci ofiar caratu w dniu wczoraj szym został ciężko pobity przez policjantów poseł Dubois, który starał się nie dopuścić do masakry tłumów, przez policję. „Głos Poranny" dodaje, że marszałek Daszyński przyrzekł, iż będzie interweniował w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej.

POLICJA W REDAKCJACH PISM

„Głos Poranny" podaje, że władze administracyjne otoczyły specjalną opieką redakcje pism. W „Głosie" zjawili się specjalnie wydelegowani funkcjonariusze policji, którzy asystują przy pracy nad redagowanem i drukiem gazety".

FILMY DŹWIĘKOWE W POLSCE NIEMOŻLIWE

W recenzji z pierwszego filmu dźwiękowo-śpiewnego — „Kurier Łódzki" pisze: „Film jest dobry, szkoda tylko, że nigdy nie będziemy mogli oglądać polskich dźwiękowców, a to z tego względu, że mowa polska zawiera za dużo spółgłosek syczących i nie nadaje się do dźwiękowego ekranu".

BEZDOMNI i BEZROBOTNI

„W dniu wczorajszym — donosi „Republika" — w bramie domu przy ulicy Brzezińskiej 5 targnęła się na życie 22-letnia Stanisława Maciejewska — bezdomna i bezrobotna. Przyczyną rozpaczliwego kroku brak środków do życia".

„Zamieszkała przy szosie Pabianickiej 66, bezrobotna 26-letnia Franciszka Sławińska napiła się w celach samobójczych jodyny. Przyczyna — jak zwykle — nędza".

RZEŹ PAPUG W ARGENTYNIE

Z powodu wybuchu „choroby papuziej" w Argentynie — przystąpiono do masowego niszczenia tych ciekawych ptaków — pisze „Kurier Łódzki". Po papugach zostaną zapewne tylko wspomnienia".

POŻAR KINA „CORSO"

W dniu wczorajszym w kinie „Corso" wybuchł pożar w kabinie mechanika. Panikę wybuchłą wśród publiczności z trudem udało się opanować.



TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś, w środę — teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.

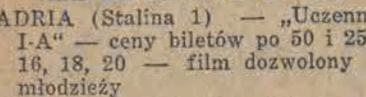
Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4-ch aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.
Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

TEATR „OSA"
Traugutta 1, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia radziecka „Wzywa was Tajmyr".

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3-ch aktach K. Zellera.
W poniedziałki teatr nieczynny.



KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Uczennica I-A" — ceny biletów po 50 i 25 zł, 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Czarodziej sadów" — godz. 17, 19, 21 film dozwolony dla młodzieży

BAJKA (Franciszkańska 31) —„Zwariowane lotnisko" — godz. 18, 20 film dozwolony dla dzieci

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 46" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2-4) — dla młodzieży — „Uczennica I-A" — godzina 16.30, 18.30, 20.30

MUZA (Pabianicka 173) — „Kwiat miłości" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziej sadów" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Dni i noce" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci.

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Wilcze doły" — godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży

ROMA (Rzgowska 84) — „Świat się śmieje" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży

REKORD (Rzgowska 2) — „Wśród ludzi" — godz. 16 dla młodzieży; „Dni zdrady" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Piętnastoletni kapitan" — godz. 16 dla młodzieży; „Cztery serca" — godz. 18, 20 — film dozwol. dla młodz.

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Spotkanie nad Łabą" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Nikt nic nie wie" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży

WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Spotkanie nad Łabą" — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film nie dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Potępieńcy" — godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Panna bez posagu" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodz.

D-06707

RADIO

ŚRODA 2 LISTOPADA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.20 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Muzyka. 14.00 „Wieś walczy z alkoholizmem" — reportaż. 14.15 (Ł- Komunikaty. 14.25 (Ł) Muzyka poważna. Beethoven — Fragmenty z III Symfonii „Eroica". 14.55 A. Goedicke — Kwintet op. 50. 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi" 9 odc. baśni M. Konopnickiej. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Audycja Zw. Zaw. Włókniarzy. 16.35 (Ł) Pieśni St. Moniuszki w wykonaniu basa A. Majaka. — Nowe nagrania płyt marki „Muza". 16.50 (Ł) Z cyklu: „Co warto przeczytać" — omówienie wierszy wybranych Wł. Majakowskiego wydanych przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka". 17.00 Muzyka popularna w wyk. zespołu instrumentalnego. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 (Ł) „Zagadki muzyczne" — aud. słowno-muzyczna w oprac. B. Busiakiewicza. 18.40 „Wszechnica Radiowa" (I) — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografia Polski". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert muzyki popularnej w wyk. orkiestry i chóru PR. — Transmisja do Budapesztu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.40 Recital skrzypcowy Jaques'a Thibaud. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Historia literatury". 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.05 (Ł) Interludium z płyt. 22.13 Program lokalny na jutro. 22.15 Czeskie pieśni robotnicze. Tranmisja z Pragi II. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Koncert muzyki rosyjskiej. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.



WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Czy Marcinkowski znokautuje... kieliszek?

Na marginesie dyskwalifikacji ulubieńca Łodzi

Wczoraj w dziale sportowym zamieściliśmy krótki, suchy komunikat:

„Znany pięściarz łódzki Józef Marcinkowski został przez swój macierzysty klub (ŁKS Włókniarz) zawieszony na jeden rok za nadużywanie alkoholu.

ŁKS Włókniarz wystąpił do władz pięściarskich o zatwierdzenie tej dyskwalifikacji.

ŻAL I ZADOWOLENIE

Wiadomość tę, sportowa opinia Łodzi przyjęła w dwojaki sposób. Jedni z nieukrywanym żalem, inni z zadowoleniem. Nie można się dziwić tym nastrojom. Z jednej strony rzeczywiście może być niektórym żal tego doskonałego pięściarza, a przede wszystkim żal tego, że przez okrągły rok, a może już nawet nigdy nie będą go oglądali na ringu — ale z drugiej strony wypadało by się zasadniczo tylko cieszyć, że wzięliśmy się wreszcie na serio do uzdrowienia moralnego naszego sportu wyczynowego.

KILKA MIESIĘCY TEMU

Sprawa Marcinkowskiego jest przykra. Przykra dlatego, że Marcinkowskiego jeszcze do niedawna uważaliśmy za wzór naszych pięściarzy i prędzej jak to mówią dalibyśmy własną głowę niż uwierzyli w ten jego brzydki nałóg. Przekonaliśmy się o nim dopiero niedawno, kilka miesięcy temu, gdy doszła nas wiadomość z Kudowy, iż Marcinkowskiego za nadużycie alkoholu i złamanie dyscypliny wydalono z obozu pięściarskiego. Myśleliśmy jednak, że to poskutkuje i Marcinkowski się opamięta. Tymczasem sprawa wzięła obrót inny.

POPRAWA NIE NASTĄPIŁA

Jak nam oświadczył kierownik sekcji pięściarskiej ŁKS Włókniarza ob. Okołowicz, Marcinkowski pomimo przyrzeczeń nie przestał zaglądać do kieliszka dając fatalny przykład swym młodszym kolegom. Kierownictwo sekcji zdecydowało się więc na krok stanowczy i zawiesiło Marcinkowskiego na rok czasu, osłabiając swą drużynę, która na przyszły rok znajdzie się w pierwszej lidze. Ta nowa próba powinna wreszcie opamiętać Marcinkowskiego i zawrócić go ze złej drogi na którą wkroczył, tak niebacznie narażając na poważny szwank nie tylko barwy swego klubu, ale i własną karierę pięściarską, która przecież mogłaby stać przed nim otworem jeszcze długo. Ale jeszcze jest czas na poprawę...

CZEKAMY NA CIOS Z PRAWEJ...

Błyskawicznym ciosem z prawej rozpraw się z miejsca chłopcze z tym najgroźniejszym dla siebie przeciwnikiem. Zwal go pod siebie tak, aby więcej już nie powstał... Wówczas zwycięstwo to przyjmiemy wszyscy największymi brawami, gdyż byłoby to zwycięstwo bezwzględnie najcenniejsze w twej karierze sportowej.

Kr.

Na 3 spotkania

dwa przegraliśmy...

W międzypaństwowym meczu piłkarskim juniorów, rozegranym na stadionie „Slavii" w Pradze, Polska przegrała z Czechosłowacją 0:1 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Fiktus w 70 minucie gry. Zawody sędziował Ruzicka (CSR).

Składy drużyn: Czechosłowacja — Dvorak, Hlozek, Oprchal, Osładal, Kladec, Urban I, Urban II, Grevikovsky, Copek, Fiktus, Brezovsky.

Polska — Paprotny, Kaszuba, Piotrowski, Hajduk, Hodyra, Bieniek, Sąsiadek, Majewski, Jankowski, Szczepański, Kulesza.

Mecz był bardziej interesujący, niż niedzielne spotkanie pierwszych reprezentacji obu państw w Witkowicach. Grający ambitnie, zawodnicy polscy byli zespołem lepszym, lecz nie potrafili grać skutecznie pod bramką przeciwnika. Polacy przeważali szczególnie w drugiej połowie, jednak nie potrafili tego wykorzystać cyfrowo. Wiele dogodnych sytuacji do zdobycia bramki miał zwłaszcza Sąsiadek, ale nie potrafił się zdobyć na skuteczny strzał. W 38-ej min. gry opuścił boisko kontuzjowany Piotrowski, którego zastąpił Korzeniak.

Sztafeta Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej

Zatopek przekaże pozdrowienia sportowcom radzieckim

PRAGA (Obsł. wł.). Ku uczczeniu 32-giej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Towarzystwo Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej, wespół z „Sokołem" i innymi organizacjami, zorganizowało Sztafetę Przyjaźni, która przekaże pozdrowienia ludności czechosłowackiej dla narodów Związku Radzieckiego. Sztafeta wyruszyła 28. X. sprzed pomnika Armii Radzieckiej w Pradze i biegnie dwiema trasami: północną — przez Karlove Vary, Liberec, Pardubice, Ostrawę i Preszów oraz południową: przez Pilzno, Brno, Gottvaldowo, Bratislavę i Koszice. Przekazanie pozdrowień nastąpi w dniu 7 listopada w miejscowości granicznej Sobrance.

W sztafecie, która jest symbolem przyjaźni i pokoju, uczestniczyć będzie 60 tys. zawodników. Jako ostatni pobiegnie w sztafecie rekordzista świata na 10.000 m — Emil Zatopek.

Przekaże on pozdrowienia i odbierze meldunek od młodzieży radzieckiej, który przewiezie samolotem do Pragi. Pismo to zostanie przeniesione następnie na miejsce wiecu, organizowanego z okazji rocznicy Wielkiej Rewolucji.

Ohnsorge skoczył 6.66 w dal

POZNAŃ (obsł. wł.). — Trzecie z kolei spotkanie lekkoatletyczne o mistrzostwo Ligi szkolnej, między Gimn. i Lic. Mechanicznym a drużyną Gimn. Marii Magdaleny, stało na dobrym poziomie. Zwyciężył zespół Gimn. Marii Magdaleny. W ramach tych zawodów Ohnsorge (Mech.) uzyskał w skoku w dal 6,66 m, a Trzcieliński w pchnięciu kulą — 13,52 m.

Odprawa działaczy sportu związkowego

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ zwołuje na dzień 5 listopada br. krajową odprawę, z udziałem przewodniczących i sekretarzy Zarządów Głównych Zrzeszeń Sportowych oraz sekretarzy Rad Kultury Fizycznej przy ORZZ. Tematem odprawy będzie plan pracy na rok przyszły oraz wytyczne do planu 6-letniego.

Gigantyczny obiekt sportowy powstanie w Leningradzie

LENINGRAD (Obsł. wł.). Na terenie Parku Zwycięstwa w Leningradzie buduje się obecnie jeden z największych obiektów sportowych ZSRR.

Centralnym punktem będzie olbrzymi stadion z trybunami na 100 tys. widzów. Obok gigantycznego stadionu budowane są korty tenisowe (kryte i otwarte), baseny pływackie i hale sportowe. Ponadto powstanie 6 kilkupiętrowych budynków, przeznaczonych na hotel dla sportowców, warsztaty reperacyjne sprzętu sportowego, świetlice itp.

Przed wejściem na stadion wznosić się będzie 107-metrowa wieża, na szczycie której znajdować się będzie Order Zwycięstwa z płaskorzeźbą Kirowa, którego imieniem nazwany będzie stadion.

Zawody sportowe chłopów radzieckich

MOSKWA (obsł. wł.). — Podobnie, jak robotnicy i studenci, mają w Związku Radzieckim swoje mistrzostwa i chłopi. Mistrzostwa dla ludności wiejskiej odbywają się obecnie równocześnie w Simferopolu (w lekkoatletyce) i w Rostowie (kolarstwo). W obu miastach startuje łącznie około 500 zawodników wiejskich, przy czym większość z nich jest w wieku 20 lat.

Zawody wyłoniły już pierwszych mistrzów. W biegu na 800 m zwyciężył Rybak (obwód rostowski) w dobrym czasie 2:01,8, wyprzedzając zaledwie o 0,6 sek. Wiedeniejewa. Pchnięcie kulą wygrał Łotysz Glaze wynikiem 12,24, a mistrzem w skoku wzwyż został wiejski nauczyciel Gartner z Estonii, który skoczył 1,75 m. Na 100 m Uzłow (obwód leningradzki) uzyskał czas 11,1 sek.

Tytuł mistrzyni na zawodach kolarskich w Rostowie zdobyła chłopka łotewska Szamszele, która przejechała 15 km w dobrym czasie 28:38. Wyścig na 50 km dla mężczyzn wygrał Klewcow (obwód rostowski) w czasie 1:32:52.

Na półce z książkami

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Nasza Księgarnia" ukazała się praca zbiorowa pod redakcją Janiny Kutzner, pt. „Wychowanie Fizyczne w Szkole Podstawowej". Autorami książki są wybitni fachowcy z dziedziny szkolnictwa.

Książka, obejmująca 402 strony, omawia szeroko zagadnienia: rola szkoły w upowszechnieniu kultury fizycznej w Polsce; wpływ ruchu na organizm i psychikę dziecka; rodzaje ćwiczeń ruchowych metody nauczania na tle okresów rozwojowych dziecka; organizacja pracy w szkole; typy lekcji wychowania fizycznego; rodzaje ćwiczeń gimnastycznych, wycieczki, zabawy i sporty.

Zakopane szykuje się do hokeja

W Zakopanem odbyło się walne zebranie sekcji hokejowej. Kierownikiem sekcji został wybrany po raz trzeci Kurek, działacz sportowy i organizator hokeja w Zakopanem.

Walne zebranie postanowiło rozpocząć już suchą zaprawę dla hokeistów, pod kierunkiem b. olimpijczyka — Wołkowskiego.

Sport w ZSRR

„Dynamo" remisuje ze „Spartakiem"

MOSKWA (obsł. wł.) — W pierwszym półfinałowym meczu o puchar ZSRR spotkały się drużyny „Dynamo" i „Spartaka". Emocjonujące to spotkanie zgromadziło 80 tysięcy widzów na stadionie „Dynamo". Gospodarze zapewnili sobie już w pierwszej połowie gry prowadzenie 2:1 i wydawało się, że ukończą mecz, jako zwycięzcy. Na pół minuty jednak przed końcem spotkania „Spartak" zdobył wyrównującą bramkę. Wobec stanu remisowego, mecz został przedłużony o dalszych 30 min., ale mimo ciągłych ataków „Spartaka" nie przyniósł rozstrzygnięcia. O wejściu do finałowych rozgrywek pucharowych zadecyduje ponowny mecz między obu drużynami.

Młodzież detronizuje mistrzów klingi

MOSKWA (Obsł. wł.). W zawodach szermierczych o mistrzostwo Związku Radzieckiego, rozegranych w konkurencji drużynowej i indywidualnej, startowało 16 zespołów z ponad 200 zawodnikami. Drużynowo pierwszym miejscem podzieliły się zespoły Moskwy i Leningradu, które zdobyły jednakową ilość punktów.

Z wyjątkiem Wyszpolskiego, który obronił tytuł mistrza we florecie, we wszystkich innych broniach mistrzostwo zdobyli nowi zawodnicy. I tak: w szabli zwyciężył Gruzin Adarow, w szpadzie zwyciężył Ponomariew (Moskwa), a w walkach na bagnety pierwsze miejsce zajął Mielnikow (Moskwa). Tytuł mistrzyni we florecie kobiecym zdobyła Szilikowa.

„Torpedo" finalistą rozgrywek o puchar ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.) — Pierwszym finalistą rozgrywek piłkarskich o puchar ZSRR jest drużyna „Torpedo", która w półfinałowym meczu pokonała obrońcę pucharu — CDKA 2:1 (1:1). W finałowym spotkaniu, które odbędzie się 4 listopada, przeciwnikiem „Torpedo" będzie zwycięzca meczu „Dynamo" — „Spartak".

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-20
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 56, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86. III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

W. Ażajew 306

Daleko od Moskwy

Mały, krępy, spocony, rozgrzany upałem, spawaniem zdenerwowany, Umara podskoczył do Kowszowa i zaczął krzyczeć (po spawaniu zawsze szumiało mu w uszach).

—Dlaczego stoimy? Zaczynajmy naciskać! Czego czekamy, na kogo czekamy?

— Czekamy na głównego inżyniera, bez niego nie możemy zacząć.

— Dlaczego nie przyjeżdża? Czy mu wszystko jedno? Patrz, wszyscy już po prostu tracą nerwy z oczekiwania...

— Nikt nie cierpi, — zaprzeczył Aleksy, z trudem powstrzymując wewnętrzne oburzenie na Beridzego. — Widzę, że tylko ty jeden chorujesz. Proszę cię bardzo, nie cierp za wszystkich. Spawaj dalej! Kiedy rozpoczniemy próby ciśnienia, zawołam cię.

Aleksy poszedł naprzód. Umara krzyknął:

— Dlaczego tak obraźliwie mówisz? Czy sam nie przeżywasz? Albo jesteś ślepy, i nie widzisz, że wszyscy czekają? Ja cierpię więcej od wszystkich — mam takie prawo. Moje spawanie, moja robota będzie sprawdzana. Bardzo prosimy: dawaj komendę!

Karpow dogonił Aleksego i ledwo dysząc zakomunikował:

— Nie udało się mówić z Beridzem. Telefonista z węzła powiedział tylko tyle: U nas, towarzyszu, w tej chwili odbywa się próba naszej stacji pomp tłocząco-ssących, przy której jest naczelny inżynier i wszyscy inni, tak, że nikt nie będzie z tobą teraz rozmawiał! Ile nacierpieli się mechanicy trudno wypowiedzieć. Bez wykresów, bez doświadczenia, zebrali wszystkie części. Mówią, że Sereginowi za jego trudy wybacza jego przeszłość.

Aleksy wściekał się: Beridze zrobił mu przyjacielską przysługę, obecnie Filimonow wyprzedzi go i prędzej zakończy swoje próbne doświadczenia.

— Błagam cię, Iwanie Łukiczu, jedź na węzłowy punkt i w moim imieniu zrób skandal Beridzemu.

— Jadę, Aleksy Mikołajewiczu!

Kowszow wracając nie mógł ominąć Umary. Obrażony spawacz udawał, że nie widzi Aleksego, który postał kilka minut. Czuł, jak od czystego płomienia, migocącego w rękach spawacza, od oblicza Umary, które stało mu się bliskie ze swoją zakurzoną, rozczochraną głową, pucułowatą twarzą, topniało w nim rozdrażnienie i wściekłość.

Zaledwie Aleksy oddalił się od spawacza, gdy nadjechało, podnosząc tumany kurzu auto Beridzego. Aleksy ucieszył się, lecz wnet spochmurniał: wóz przybył bez naczelnego inżyniera. Szofer zakomunikował tylko zagadkowy rozkaz: „Inżynier Kowszow ma przyjechać natychmiast!"

— Wracajcie i powiedzcie towarzyszowi Beridzemu, że czekamy na niego od samego rana, odparł szorstko Aleksy szoferowi. — Niech natychmiast przyjeżdża tu. Umara klnie, wszyscy są zdenerwowani, nie można trzymać ludzi w takim naprężeniu.

Zakazał mi wracać bez was — mruknął onieśmielony szofer.

— Wracajcie, a żywo! — odciął Kowszow.

Szofer wzruszył ramionami i wsiadł do auta, które pomknęło z powrotem.

Aleksy chodził nerwowo, włosy jego zlepiły się, twarz błyszczała od potu. Znów zbliżył się do jeziorka. Grubski zrzucił marynarkę, krawat i w pasiastej odpiętej koszuli wyglądał po domowemu. Tłum skupiał się obok aparatu do sprawdzania ciśnień i słuchał objaśnień Grubskiego. Wśród szoferów, stały ich auta.

Wszyscy spostrzegli naczelnika punktu i zauważyli, że był tragicznie ponury. Aleksy czerpał rękoma ciepławą wodę i lał sobie na głowę. Z tłumu wyszli Machow i Kuczyna. Aleksy rozczesywał palcami włosy i otrząsał się. Spojrzenie jego padło na szofera i Musię. Byli ubrani w barwne sportowe koszulki. Dziewczyna wypiękniała, spojrzenie Machowa stało sie również jaśniejsze pod palącym słońcem

(D. c. n.)